

PIĘCIU BRACI — KWESTIE KONTROWERSYJNE

WSTĘP

W r. 2003, przypadnie jubileusz Tysiąclecia od daty męczeńskiej śmierci Pięciu Braci: Benedykta, Jana, Izaaka, Mateusza i Krystyna. Trzej ostatni — to pierwsi męczennicy — Polacy. Istnieje dzisiaj dość poważny dorobek w zakresie piśmiennictwa dotyczącego Pięciu Braci.

W r. 1961 wznowiono wydanie tomu szóstego MPH, w którym znajduje się pełny łaciński tekst *Vita Quinque Fratrum*¹. W r. 1973 J. Karwasińska opublikowała nowe krytyczne wydanie tego tekstu; komentarz i przypisy podane w języku łacińskim dają możliwość korzystania z tego tekstu także i zagranicznym badaczom². Po raz pierwszy w r. 1966 ukazało się w języku polskim tłumaczenie *Vita Quinque Fratrum*, dokonane przez K. Abgarowicza³. W tomach: pierwszym, dziesiątym, piętnastym i dwudziestym *Polskiego Słownika Biograficznego* podano życiorysy poszczególnych Braci⁴. Obszerniejsze życiorysy wraz z komentarzem i dokumentacją nakreślił w latach 1947 i 1972 J. Mitkowski⁵. W r. 1972 R. Gustaw zebrał pełną bibliografię związaną z Pięciu Braćmi, a uzupełnił ją autor niniejszej rozprawy⁶. W r. 1982 wydano dwie

¹ *Vita Quinque Fratrum*, w: MPH t. 6 s. 383—428.

² *Zywoł Pięciu Braci Pustelników*, oprac. J. Karwasińska, w: *Pomniki Dziejow Polskiej S. II t. 6 cz. 3 s. 7—84* (dalej skrót: *Vita*).

³ K. Abgarowicz, *Zywoł Pięciu Braci Męczenników*, w: *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966 s. 155—246, tłumaczenie (dalej skrót: P).

⁴ *Barnaba*, PSB t. 1 s. 305; *Benedykt*, PSB t. 1 s. 424; *Izaak*, PSB t. 10 s. 193; *Jan*, PSB t. 10 s. 428; *Krystyn*, PSB t. 15 s. 491—492; *Mateusz*, PSB t. 20 s. 194.

⁵ J. Mitkowski, *Św. Wojciech a jego bezpośredni następcy w męczeństwie*, w: *Św. Wojciech 997—1947*, Gniezno 1947 s. 113—131, 326—331, (dalej skrót: Mitk 1947); tenże, *Pięciu Braci Męczenników*, w: *Hagiografia polska*, t. 2 Poznań 1972 s. 234—247, Bibliografia: oprac. R. Gustaw s. 247—250, (dalej skrót: Mitk 1972).

⁶ R. Gustaw, *Pięciu Braci Męczenników*, w: *Hagiografia polska* t. 2 Poznań 1972 s. 247—250. Bibliografię za lata 1966—1986 zebrał

pozycje H. Frosa⁷. W latach 1975—1984 napisano prace magisterskie dotyczące Pięciu Braci: dwie w Instytucie Historycznym UAM w Poznaniu; trzy w PWT w Poznaniu; jedną na ATK w Warszawie⁸. Autor niniejszej rozprawy opublikował kilka artykułów dotyczących Pięciu Braci w „Kronice Diecezji Włocławskiej” w latach: 1963, 1967, 1984⁹. W ramach cyklu *Polscy Święci* T. Adamek nakreślił krótki życiorys Pięciu Braci¹⁰.

Wydawać by się mogło, że w literaturze erudycyjnej i popularyzatorskiej ostatnich stu lat przekazano wszystko, co dotyczyło Świętych, że wyjaśniono także i kwestie kontrowersyjne. Okazuje się jednak, że stosunkowo mało jest opracowań dotyczących kwestii spornych, a jeszcze mniej rozstrzygających wniosków.

Wśród historyków i publicystów istnieje powszechna zgoda co do niektórych kwestii związanych z osobami Pięciu Braci. I tak wiadomo, że śmierć męczennką poniosło Pięciu Braci: Benedykt, Jan, Izaak, Mateusz, Krystyn, że dwaj pierwsi byli Włochami, a trzej dalsi — Polakami. Śmierć nastąpiła w nocy z dn. 10 na 11 listopada 1003 r. Relikwie tych Męczenników zabrali Czesi w r. 1039 i rozszerzyli kult Pięciu Braci w Pradze i Ołomuńcu. Polska dzięki staraniom bpa Jana Lubrańskiego z Poznania otrzymała

T. Dusza, *Studium o Pięciu Braciach*, mps Świder 1983 oraz dodatek 1986.

⁷ H. Fros, *Wprowadzenie do Mszy o Świętych*, cz. II, Warszawa 1982 s. 418—421; H. Fros i F. Sowa, *Twoje imię*, Kraków 1975; *Barnaba*, s. 125; *Benedykt z Tow.*, s. 135—136.

⁸ B. Tokarczyk, *Geneza i rozwój Kazimierza Biskupiego do połowy XVII w.*, mps Uniwersytet A. Mickiewicza w Poznaniu; M. Polanowska, *Dzieje kultu Pięciu Braci Męczenników Polskich*, mps Uniw. A. Mickiewicza w Poznaniu; D. Maj, *Odnowienie kultu św. Pięciu Braci Męczenników*, mps Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie; J. Szulc, *Wystrój wewnętrzny kościoła św. Pięciu Braci i św. Jana w Kazimierzu Biskupim*, mps Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu; P. Lipski, *Kult św. Braci Męczenników według Kroniki Bernardynów konwentu kazimierskiego*, mps Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu; M. Lewicz, *Historia budowy kościoła i klasztoru pobernardyńskiego w Kazimierzu Biskupim*, mps Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu.

⁹ T. Dusza, *Uroczystości jubileuszowe ku czci św. Pięciu Braci Męczenników*, w: „Kronika Diecezji Włocławskiej” t. 46: 1963 s. 244—245; tenże, *Uroczystości milenijne ku czci Pięciu Braci Męczenników w Kazimierzu Biskupim*, w: „Kronika Diecezji Włocławskiej” t. 50: 1967 s. 101—102; tenże, *Dzieje kultu św. Pięciu Braci Pustelników: Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka, Krystyna*, w: „Kronika Diecezji Włocławskiej” t. 50: 1967 s. 110—116; tenże, *Studium o Pięciu Braciach*, mps Świder 1983 s. 241, uzupełnienia 1986; tenże, *Kazimierz Biskupi pierwszą i jedyną siedzibą Pięciu Braci*, w: „Kronika Diecezji Włocławskiej” t. 67: 1984 s. 276—285.

¹⁰ T. Adamek, *Świętych Pięciu Braci Męczenników*, w: *Polscy Święci* t. 9 s. 11—21, Warszawa 1986. Wzmiankę o napisanym Żywocie Pięciu Braci podał także J. Swastek, *Święty Bruno (Bonifacy) z Kwerfurtu*, w: *Polscy Święci* t. 6 s. 11—38, Warszawa 1986.

w r. 1520 część tych relikwii i przechowywała je w Kazimierzu Biskupim, gdzie kult tych Braci istniał od chwili ich męczeństwa; inną część relikwii umieszczono w katedrze poznańskiej.

Są jednak kwestie związane z Pięciu Braćmi nadal nie wyjaśnione. Do nich zaliczyć można pytanie o to kim byli ci bracia? Najwięcej sporów toczy się wokół osoby Jana. Czy tylko dwóch zakonników przybyło z Włoch? Czy poza pięcioma męczennikami znajdowały się w pustelni jeszcze inne osoby? Zamieszanie wywołują nazwy jakie daje się braciom: raz określa się ich jako „braci bolesławskich” (w Czechach), innym razem nazywa się ich „braćmi Polakami”, kiedy indziej, od nazwy miejscowości, zwie się ich „braćmi kazimierskimi” lub „braćmi międzyrzeczkimi”.

Z osobami są związane i daty. Istnieje już coraz to mniej rozbieżnych zdań odnośnie daty przybycia do Polski dwóch Włochów — Benedykta i Jana. Przez całe wieki — aż do dziś — kontrowersyjna była data śmierci: r. 1003 czy r. 1005; dzień 11 czy 12 listopada.

Pod koniec XIX w. nastąpiło ożywienie zainteresowań Pięciu Braćmi. Okazją do tego stało się odkrycie i opublikowanie w r. 1887 życiorysu Pięciu Braci, nakreślonego przez św. Brunona z Kwerfurtu. Wtedy to porzucono utrwaloną od wieków tradycję o siedzibie Pięciu Braci w Kazimierzu Biskupim. Wsunięto natomiast dwie hipotezy: o siedzibie w Międzyrzeczu lub w Kazimierzu Szamotulskim. Większość historyków i publicystów oparła się na opiniach twórców tych hipotez. Najbardziej rozpowszechniono i przyjęto hipotezę o siedzibie Pięciu Braci w Międzyrzeczu. Znalazła ona swoje miejsce nie tylko w historii, ale także i w liturgii kościelnej. Umieszczono ją w czytaniach brewiarzowych; w nowo utworzonej diecezji Gorzowskiej, obejmującej swym zasięgiem Międzyrzecz, przybrano Pięciu Braci za głównych patronów.

Do kontrowersyjnego problemu siedziby Pięciu Braci wielu badaczy średniowiecza i początków Kościoła w Polsce podchodzi dziś bardzo sceptycznie. Niektórzy uważają, że tej kwestii w ogóle nie da się rozwiązać, gdyż ilość materiałów źródłowych z tego okresu, w którym żyli ci Święci, jest znikoma. Tymczasem źródło, jakim jest tradycja o Pięciu Braciach w Kazimierzu Biskupim, jest prawie nie opracowane. Ta właśnie tradycja jako źródło historyczne w powiązaniu z nowo odkrytym rękopisem *Vita* dałaby bardzo bogate wiadomości z zakresu życia nie tylko kościelnego, ale i państwowego, przyczyniłaby się do rozwiązania wielu kwestii spornych.

Niniejsza rozprawa składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym omawia się kwestię osób. Podaje się najpierw nazwy nadawane Braciom oraz ich liczbę; opisuje się odrębnie każdą z tych osób i tryb ich życia. W rozdziale drugim przedstawiono problem

dat: najpierw datę przybycia do Polski dwóch zakonników, następnie te daty, które wiążą się z ich pobytem wspólnie z innymi zakonnikami w pustelni, wreszcie datę ich śmierci męczeńskiej. Obszerniejszy rozdział trzeci omawia kontrowersyjne zagadnienie siedziby Pięciu Braci. Przytoczono hipotezy dotyczące siedziby w Międzyrzeczu i Kazimierzu Szamotulskim oraz wyjaśniono, na jakich opierają się podstawach. Rozdział czwarty jest próbą wykazania w oparciu o tradycję, że pierwszą i jedyną siedzibą Pięciu Braci był Kazimierz Biskupi.

Pomija się w tym opracowaniu kwestię przynależności Pięciu Braci: do zakonu benedyktyńskiego czy kamedulskiego. Na przełomie X i XI w. w zakonie benedyktyńskim były dość liczne prądy reformatorskie. Jednym z promotorów odnowy był św. Romuald. Benedykt i Jan stali się uczniami św. Romualda i w jego duchu kształtowali trzech braci Polaków. W oparciu o reformę dokonaną przez św. Romualda powstał zakon Kamedułów, jednak już po śmierci męczeńskiej Pięciu Braci.

W kwestii najbardziej kontrowersyjnej, bo dotyczącej siedziby Pięciu Braci, liczyć się trzeba z głosami krytyki. Minęło już 100 lat, gdy w gronie większości historyków przyjęła się hipoteza „o pierwszej” siedzibie Pięciu Braci w Międzyrzeczu, a następnie „o drugiej” — w Kazimierzu Biskupim. Zachodziła zatem konieczność rozbudowania tej części rozprawy i oparcia jej na tradycji, jaka istniała i istnieje w Kazimierzu Biskupim. Powiązanie tej tradycji z wnioskami wyprowadzonymi z analizy tekstu *Vita* daje możliwość twierdzenia — już nie hipotezy — że pierwszą i jedyną siedzibą Pięciu Braci była miejscowość Kazimierz Biskupi¹¹.

I OSOBY

W bogatej literaturze związanej z Pięciu Braciami spotyka się wiele rozbieżnych zdań, które dotyczą: nazw nadawanych Świętym, ich liczby w czasie pobytu w pustelni, przy męczeństwie i po nim, ich pochodzenia oraz trybu życia.

1 Nazwy

W najważniejszym źródle, jakim jest *Vita Quinque Fratrum*, napisanym w latach 1006—1008 przez św. Brunona z Kwerfurtu,

¹¹ W cytowanym już *Studium o Pięciu Braciach* autor tej rozprawy zestawiał chronologicznie opublikowane źródła i opracowania; przedstawił również opinie historyków. Podał także obszerniejsze fragmenty

w pierwszym polskim wydaniu dokonany przez Wojciecha Kętrzyńskiego, spotyka się nazwę *Brunonis Vita Quinque Fratrum*, a w tekście — *Vita Quinque Fratrum*¹². W wydaniu tekstu, dokonany przez Jadwigę Karwasińską, na karcie tytułowej jest napis: *Żywot Pięciu Braci Pustelników (albo) Żywot i męczeństwo Benedykta, Jana i ich Towarzyszy*, we wstępie tytuł: „Dzieje legendy o Pięciu Braciach męczennikach” zaś w tekście: „Incipit Prologus in vitam vel passionem sanctorum Benedicti et Johannis, sociorumque suorum” oraz: „Incipit Passio sanctorum Benedicti et Johannis ac Sociorum eorumdem”¹³.

Tłumacz polskiego przekładu *Vita*, Kazimierz Abgarowicz, umieścił na karcie tytułowej napis: *Żywot Pięciu Braci Męczenników*; w tekście posługuje się określeniami: „przedmowa do Żywota i Pasji świętych Benedykta i Jana oraz ich towarzyszy” oraz: „opis męczeństwa św. Benedykta i św. Jana oraz ich towarzyszy”¹⁴.

Św. Piotr Damiani (ok. r. 1040) zatytułował rozdział poświęcony Pięciu Braciom: „De Joanne et Benedicto martyribus”¹⁵. W rocznikach (XII—XIV w.) prawie stale zachodzi nazwa: „heremite” lub „heremite quinque”, a wyjątkowo „heremite qui dicti 5 fratres”¹⁶. W *Roczniku Gradeckim* (XII w.) występuje nazwa „quinque fratres Bolezlavenses”¹⁷.

W *Kronice* Kosmasa (pocz. XII w.) zachodzą nazwy: „Benedictus cum sociis suis” — „Benedykt ze swoimi towarzyszami”, oraz: „quinque fuere monachi et heremite” — „było pięciu mnichów i pustelników”. Pod koniec swej pasji Kosmas użył terminu: „passi sunt autem hi fratres quinque, Benedictus, Matheus, Ysaac, Christinus atque Iohannes” — „Było zaś umęczonych tych pięciu braci, Benedykt, Mateusz, Izaak, Krystyn i Jan”¹⁸.

Czytania brewiarzowe, które najpierw w Czechach, potem w Polsce posługiwały się tekstem Kosmasa, stosują nazwy, jakich użył ten kronikarz. Od XVI w. w kalendarzach liturgicznych, w mszałach i brewiarzach wydawanych w Polsce spotyka się już

wypowiedzi autorów w kwestiach kontrowersyjnych. Obecnie omawia się tylko poglądy autorów, odsyłając do opracowań przytoczonych w przypisach.

¹² MPH t. 6 s. 383—387.

¹³ *Vita*, s. 3, 7, 9, 27, 29.

¹⁴ P s. 155, 157, 160.

¹⁵ *Patrologia Latina* t. 144 c. XXVIII, Parisii 1853 s. 979—981; D s. 326—332.

¹⁶ MPH t. 2 s. 773, 777, 793, 873, 882, 929; 5 s. 875, 878.

¹⁷ MGH 17, wyd. Pertz s. 647.

¹⁸ *Chronica Boemorum auct. Cosma Pragensi* l. I c. 38, w: MGH Script t. 9: 1851 s. 60—61, (dalej skrót: *Chronica*); *Kosmasa Kronika Czechów*, tłum. M. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 178, 188 (dalej skrót: *Kosmas*).

nazwy: „*Quinque fratrum Polonorum*”, „*De quinque fratribus Polonis*”¹⁹.

Jeden z miedziorytów przedstawiający Pięciu Braci sugeruje, że są to polscy święci²⁰. W opracowaniu M. Baroniusa pojawił się tytuł: *Vitae, gesta et miracula sanctorum quinque fratrum Polonorum*²¹. Ta nazwa: „Pięciu Braci Polaków” przyjęła się tak w liturgii jak i w popularnej literaturze.

Z XVIII w. pochodzi nowa nazwa nadawana Świętym: Kazimierscy. Wytworzyła się w miejscowości Kazimierz Biskupi, gdzie od początku XVI w. ojcowie franciszkanie (bernardyni) szerzyli kult tych Pięciu Braci. Po raz pierwszy pojawiła się w r. 1777 w modlitewniku wydanym przez o. A. Kiełbaszewicza OFM: *Pięć filarów doznana w potrzebach pomocia Królestwo Polskie wspierających, to jest święci męczennicy kazimierscy: Jan, Benedykt, Mateusz, Izaak i Chrystyn*²². Ten tytuł powtarzać się będzie w dalszych publikacjach: *Żywot św. pustelników kazimierskich: Jana, Benedykta, Mateusza, Izaaka, Krystyna męczenników i Barnaby wyznawcy, patronów Królestwa Polskiego*²³; *Pięciu pustelników kazimierskich*²⁴; *Legenda o św. pustelnikach w Kazimierzu*²⁵; *Żywot świętych męczenników kazimierskich*²⁶.

Po odkryciu i opublikowaniu *Vita Quinque Fratrum* jak też po wylansowaniu Międzyrzecza jako siedziby Pięciu Braci, tylko jeden raz pojawiła się nowa nazwa w *Liście pasterskim Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego ku uczczeniu Pięciu Braci Polaków Męczenników Międzyrzeczkich*²⁷.

W okresie Soboru Watykańskiego II, w odnowionej liturgii, już w r. 1965 czytamy w brewiarzu: „*SS. Benedicti, Joannis, Matthaei, Isaaci atque Christini, Protomartyrum Poloniae*”²⁸. W ślad za tym określeniem, w kalendarzach liturgicznych i mszałach zachodzą

¹⁹ Przykładowo: *Breviarium 1502; Missale cath. Wratisl. 1505; Miss. eccl. Gnesn. 1555; A. Kowalewicz, Cantica mediaevi polono-latina t. 1 Sequentiae, Warszawa 1964 nr 4, 35, 111.*

²⁰ P. Overardt, *Icones et miracula Sanctorum Poloniae, Coloniae 1605—1606*. Jest to rycina ze scenami z życia i śmierci wraz z napisami.

²¹ M. Baronius, *Vitae, gesta et miracula sanctorum quinque fratrum Polonorum, Cracoviae 1610 s. 1—40.*

²² Poznań 1777, 1842².

²³ H. Koszutski, w: *Żywoty świętych pustelników w Polsce, Poznań 1865 s. 1—136.*

²⁴ H. Stupnicki, w: *Księga żywotów świętych i błogosławionych Pańskich, Lwów 1872 s. 22—23.*

²⁵ Zob. „*Krakus*” 2: 1891 nr 37 s. 6—8; nr 38 s. 7—8.

²⁶ S. Małachowski, *Żywot świętych męczenników kazimierskich, Warszawa 1933 s. 131.*

²⁷ A. Baraniak, w: „*Miesięcznik Kościelny Arch. Pozn.*” 11: 1960 s. 132—139.

²⁸ *Officia propria dioecesium Poloniae, Torino 1965 cz. II s. 170—174.*

nazwy: „*Wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników polskich*”²⁹.

W r. 1982 ks. H. Fros SJ posłużył się w swej publikacji nazwą, której użył Kosmas w swej Kronice: „13 listopada: Benedykt i Tow. Męczenników”, oraz w tekście: „*Życie Benedykta i Towarzyszy*”. Powtórzył tę nazwę w publikacji *Twoje imię*, wydanej wspólnie z F. Sową³⁰. W r. 1986 T. Adamek dał tytuł swej pracy: *Świętych Pięciu Braci Męczenników*, a w tekście: „*O pięciu świętych polskich męczennikach*”³¹.

W wymienionych oraz w innych publikacjach istnieje znaczna różnica w podawaniu kolejności imion. Św. Bruno wysuwa na pierwszy plan Benedykta i łączy go z Janem, a następnie wymienia: Izaaka i Mateusza, na końcu zaś Krystyna³². W Roczniku kamienieckim występują kolejno: „*Benedictus, Matheus, Christinus, Johannes, Ysaac*”; u Kosmasa: „*Benedictus, Matheus, Ysaac, Christinus atque Johannes*”; u A. Kiełbaszewicza: „*Jan, Benedykt, Mateusz, Izaak, Krystyn*”. W najnowszych publikacjach kościelnych: „*Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak, Krystyn*”³³.

Józef Mitkowski z naciskiem podkreślał, przytaczając słowa św. Brunona, że świętych męczenników było pięciu: „*Dwaj wespół z trzema i trzej nie bez dwóch*”³⁴. Narzuca się zatem pierwszy wniosek, by oczyścić nazwę tych męczenników od dawnych naleciałości, takich jak: „*bolesławscy*”, „*polscy*”, „*kazimierscy*”, „*międzyrzecy*”. A drugi wniosek: pozostawić przy określaniu tych męczenników to, co istotne: było ich „*pięciu*”: określano ich nazwą „*bracia*”. Najodpowiedniejsza byłaby zatem prosta nazwa: „*Pięciu Braci*”, „*Wspomnienie Pięciu Braci*”, „*Żywot Pięciu Braci*”, „*Vita Quinque Fratrum*”. Lansowany ostatnio w publikacjach przez H. Frosę termin: „*Benedykt i Towarzysze Męczennicy*” jest całkowicie obcy prawie tysiącletniej polskiej tradycji, ponieważ takie określenie nie kojarzy się z „*pięcioma*” pustelnikami i męczennikami.

Wskazane byłoby także ustalić kolejność imion według znaczenia i funkcji, jakie sprawowali ci pustelnicy. Św. Bruno w *Vita* wymienia Benedykta jako przełożonego całego eremu: Jana jako kapłana i mistrza: Izaaka i Mateusza jako nowicjusów — zawsze w tej kolejności (być może dla podkreślenia imion najpierw Starożytności a potem Nowego Testamentu), wreszcie na końcu Krystyna, który widocznie jeszcze nie należał do grona zakonników. Taką

²⁹ Przykładowo: *Kalendarz liturgiczny Arch. Warszawskiej 1986 na dzień 13 listopada.*

³⁰ H. Fros, dz. cyt., zob. przypis 7.

³¹ T. Adamek, dz. cyt., s. 11.

³² P s. 157, 160, 209, 218.

³³ Zob. przypisy: 16, 18, 22, 28.

³⁴ P s. 241.

zatem należałoby zachować kolejność w wymienianiu osób: Benedykt, Jan, Izaak, Mateusz, Krystyn.

2 Liczba

Zasadniczo przy tak jasnych źródłach historycznych, jakimi są: *Vita Quinque Fratrum* oraz Kroniki (z wyjątkiem *Kroniki Traski*), nie powinno być kwestii dotyczącej liczby zakonników przebywających w pustelni oraz liczby męczenników. Trzeba jednak uwzględnić fakt, że *Vita św. Brunona z Kwerfurtu* odkryto dopiero w r. 1882; wszyscy zatem piszący wcześniej o Pięciu Braciach nie mieli wglądu do tego źródła. W Kronikach była tylko skromna wzmianka o „pięciu pustelnikach i męczennikach”, dlatego wiernie trzymano się tej liczby.

Zauważyć jednak trzeba, że już około r. 1040 P. Damiani wlicza tylko dwóch męczenników, Benedykta i Jana. Wspomina zarazem o jednym zakonniku wysłanym w poselstwie oraz o dwóch usługujących chłopcach³⁵. Za relacją Damianiego poszedł Cezar Baroniusz, wymieniając tylko dwóch męczenników i jednego zakonnika wysłanego do Rzymu³⁶. W r. 1610, opierając się na czeskich pisarzach, M. Baroniusz wymienił ośmiu zakonników i nazwał ich współtowarzyszami św. Wojciecha: do pięciu znanych dołączył Atanazego, Wawrzyńca i Barnabę³⁷. O siedmiu zakonnikach pisał P. H. Pruszczyk³⁸ i S. Duńczewski³⁹. W r. 1843 M. Baliński i T. Lipiński wliczyli pięciu męczenników, ale bez Benedykta, wstawiając na jego miejsce Barnabę⁴⁰; ten sam błąd popełnił anonimowy autor *Klasztoru pokamedulskiego* w r. 1863⁴¹. Jeszcze w r. 1950 w „Ładzie Bożym” pisano o siedmiu pustelnikach, mianowicie o Barnabie, Izaaku, Janie, Benedyckie, Mateuszu, Krystynie i Antonim⁴².

Po opublikowaniu *Vita Quinque Fratrum* zasadniczo nie powin-

³⁵ P. Damianus, *Vita s. Romualdi c. 28: De Joanne et Benedicto martyribus*, w: MPH t. 1 s. 326—332, (dalej skrót: D); tenże, *De Joanne et Benedicto martyribus*, polski przekład w: *Chronica conventus Casimiriensis*, mps Kazimierz Biskupi s. 27—29, (dalej skrót: Dpol).

³⁶ C. Baronii, *Annales Ecclesiastici*, tłum. P. Skarga, *Roczne dzieje Kościoła*, Kraków 1607 s. 895, 1011.

³⁷ M. Baronius, *dz. cyt.*

³⁸ P. H. Pruszczyk, *Forteca duchowna Królestwa Polskiego*, Kraków 1737 s. 47—50.

³⁹ S. Duńczewski, *Kalendarz polski i ruski 1759*. Święta polskie, Listopad 13: V Polaków Męczenników.

⁴⁰ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, Warszawa 1843 t. 1 s. 165—166.

⁴¹ *Klasztor pokamedulski w Bieniszewie*, w: „Tygodnik Ilustrowany” 8: 1963 s. 402.

⁴² *Pięciu Braci Polskich*, w: „Ład Boży” 6: 1950 nr 29 s. 2—3.

ny zachodzić odchylenia dotyczące liczby pustelników. A jednak w r. 1925 napisał St. Zakrzewski: „Benedykt i Jan udali się do Polski w towarzystwie jednego czy paru młodszych zakonników, z których później odznaczył się Antoni”⁴³. Tę opinię powtórzył w r. 1927 S. Arnold⁴⁴. Ci autorzy, być może, sugerowali się wypowiedzią T. Wojciechowskiego, który pisał o „uczniu” i „dwóch chłopcach”, którzy przeżyli katastrofę, jaka spotkała pustelnię⁴⁵. Tę opinię powtórzył także dwukrotnie J. Mitkowski: „Jechali w towarzystwie paru młodych zakonników”; „dodano im paru młodszych zakonników do pomocy”; oraz — T. Adamek w r. 1986: „Towarzystwo im kilku młodych zakonników”⁴⁶.

Czy autorzy ci mają rację? Św. Piotr Damiani pisze: „On [Romuald] jednak nie chciał nakazywać mocą swego przełożenia żadnemu ze swoich, lecz stawiając przed nimi tę prośbę, pozostawił wszystkim swobodę w wyborze pozostania na miejscu lub odejścia... Spośród wszystkich znaleźli się tylko dwaj, którzy się jemu dobrowolnie z gotowością zaofiarowali. Jednemu z nich było na imię Jan, a drugiemu Benedykt”⁴⁷. Także i św. Bruno pisze o wyjeździe do Polski tylko dwóch zakonników, Benedykta i Jana. By wyjaśnić zachodzący błąd, trzeba przytoczyć tekst łaciński i polski: „Ibi magno studio et amore Christi viam Benedicti et Iohannis praeparans imperator ... sanctos par fratres ... in Sclavoniam direxit”. „Tam cesarz z wielką gorliwością i miłością do Chrystusa przygotował podróż Benedykta i Jana ... wysłał za Alpy, do kraju Słowian, świętą parę braci”⁴⁸. Zachodzi podejrzenie, że Zakrzewski, Arnold i Mitkowski odczytali „par fratres” jako „kilku braci towarzyszących świętem”, zamiast poprawnie: „świętą parę braci”. Św. Bruno w całym swym opowiadaniu o życiu pustelników nie wspomina o innych zakonnikach, którzy by z Włoch przybyli do Polski.

Wyjaśnić należy jeszcze wypowiedź T. Wojciechowskiego. Pisze słusznie, że był jeszcze jeden uczeń: „Jak świadczy żyjący dotąd ich uczeń”. Jest to jednak ten, o którym była mowa w rozdziale trzynastym: „tego samego wieczora — jak zaświadcza ów sługa, który w owej porze nieszpornej poszedł do wsi w ich służbie — odczuwali właśnie podczas niesporów tak wielkie znie-

⁴³ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925 s. 215.

⁴⁴ *Budowniczość państwowości polskiej*, w: *Polska, jej dzieje i kultura*, Warszawa 1927 t. 1 s. 67.

⁴⁵ T. Wojciechowski, *Eremita reguły św. Romualda czyli benedyktyni włoscy w Polsce jedenastego wieku*, w: *Szkice historyczne XI w.*, Kraków 1951 s. 37: z tego wydania zaczerpnięto cytaty wykorzystane w tej rozprawie.

⁴⁶ Mitk 1947 s. 119; Mitk 1972 s. 238; T. Adamek, *dz. cyt.*, s. 14.

⁴⁷ Dpol s. 27.

⁴⁸ *Vita*, s. 39; P s. 178.

chęcenie”⁴⁹. T. Wojciechowski pisząc o dwóch innych (r. 14) pomylił dwie wigilie: wigilię przed uroczystością św. Marcina oraz wigilię przed pogrzebem. Tekst: „drugi zaś, który w habicie zakonnym jest diakonem przy tym kościele, widząc grono aniołów wytrwał w śpiewaniu psalmów” — dotyczy mocnego czuwania (wigilii) przed pogrzebem, kiedy zamordowani bracia leżeli już w trumnach. T. Wojciechowski nie zwrócił uwagi na zdanie, które wyklucza innych zakonników: „lecz teraz nie możemy już inaczej postąpić, jak tylko wszystkich zabić, by nie wyszły na jaw nasze zbrodnie”⁵⁰.

St. Zakrzewski wymienia Antoniego jako tego zakonnika, który przybył z Włoch razem z Benedyktem i Janem i któremu też Bolesław pozwolił udać się do Rzymu po licencję. *Vita* wprawdzie nie wymienia nazwiska zakonnika, ale wiadomo z tradycji przechowanej w Kazimierzu Biskupim, a także z notatki Kosmasa, że miał na imię Barnaba i że tego właśnie Barnabę św. Bruno uczynił opatem. Z pewnością Bruno, uwzględniając życzenie Barnaby, nie podał w zyciorysie jego imienia⁵¹.

Po tych wyjaśnieniach można stwierdzić, że w pustelni było zaledwie siedem osób: Benedykt, Jan, Izaak, Mateusz, Barnaba — jako zakonnicy; dwaj chłopcy, „uczniowie”, z których jeden, Krystyn, był kucharzem i mieszkał w pustelni, podczas gdy drugi mieszkał w pobliskiej wiosce. Gdy Bruno w dalszym ciągu swego opowiadania podaje większą liczbę osób, to wymienia tych, którzy przybyli na pogrzeb wraz z biskupem Ungerem: „zeszło się dosyć — jak na młode chrześcijaństwo — duchownych”⁵²; oraz innych, których Barnaba mógł przyprowadzić z Włoch, a wreszcie nowych kandydatów do stanu zakonnego.

3 Św. Benedykt z Benewentu

W drugiej połowie w. X we Włoszech, a zwłaszcza w Rzymie, nastąpił rozkład życia politycznego, religijnego i moralnego. W tym samym czasie w niektórych kręgach zakonu benedyktyńskiego i wspólnot eremickich rozpoczęła się samorzutna próba reformy. Na terenie Włoch taką wewnętrzną reformę przeprowadzali m. in. św. Nil i św. Romuald⁵³. Tym duchem reformy był przeniknięty Benedykt, jeden z Pięciu Braci⁵⁴.

⁴⁹ P s. 192 i 210.

⁵⁰ P s. 224 i 217.

⁵¹ Obszernie o Barnabie pisze T. Wojciechowski, *dz. cyt.*, s. 37—39.

⁵² P s. 221.

⁵³ Zob. np. *Historia Kościoła w Polsce*, Poznań 1974 t. 1 cz. I s. 13.

⁵⁴ Piszą o nim: PSB t. 1 s. 424; Mitk 1972 s. 235—236; H. Fros,

Około r. 1000 Benedykt był mężczyzną w dojrzałym wieku, był kapłanem i zakonnikiem. Na jego życiu duchowym wycisnęła piętno decyzja rodziców. Byli to ludzie zamożni, zamieszkali w Benewencie. Dla swego dziecka — według pobożnego zwyczaju — wybrali stan duchowny. Naklonili biskupa, by wyswięcił ich syna na kapłana, „zanim dorósł”. Z tej też okazji złożyli biskupowi pieniądze⁵⁵. Zalety umysłowe i głęboka pobożność oraz — co mocno podkreślił Bruno „jeszcze w latach młodzieńczych oddał się niewinnej czystości i z niezwykłą gorliwością strzegł dziewiczości”⁵⁶ — sprawiły, że wprowadzono go do grona kanoników. Dostannie i wygodne życie coraz mniej podobało się Benedyktowi w miarę jak dorastał; odczuwał rozdźwięk między Ewangelią a prowadzonym przez siebie życiem. Natchnął go wtedy Bóg („Cum autem Deo placuit”), żeby został zakonnikiem w klasztorze Świętego Zbawiciela, położonym w pobliżu Neapolu. Po kilku latach pobytu w klasztorze Benedykt celem „nawrócenia” (*conversione morum*) udał się do pustelni przy górze Soracte. Przebywał tam trzy lata. Kiedy opat przywołał go z powrotem do klasztoru, pozwolił mu prowadzić życie pustelnicze, budując dla niego celę w pobliżu klasztoru⁵⁷.

Benedykt odczuwał potrzebę kierownictwa duchowego. Boża Opatrzność pozwoliła mu spotkać się z zakonnikiem, Janem Gradenigo, który poprzednio należał do dworskiego grona weneckiego doży Piotra I Orseolo, a w owym czasie prowadził życie pustelnicze w okolicy klasztoru benedyktyńskiego Monte Cassino. Jan Gradenigo już od dawna przyjaźnił się ze św. Romualdem. Kiedy Benedykt odwiedzał Jana, ten w głębokiej pokorze wyznał, że „rady życiowe i niebiańskie słowa, z którymi się do niego zwracał, pochodzą od rozumnego i doskonałego nauczyciela Romualda”⁵⁸. Starzec Jan wzbudził w Benedyckie pragnienie poznania Romualda, bo „dziwił się że ten, który sam mógł być mistrzem w takim sposobie życia wyznawał, iż ma nauczyciela”⁵⁹. Niezwykła okoliczność ułatwiła Benedyktowi spotkanie z Romualdem. Cesarz Otton III, przebywając na początku r. 998 w Rawennie, ustanowił Romualda opatem klasztoru w Classis, wyciągając go z pustelni. Kiedy Romuald stwierdził, że podczas kierowania opactwem znikł jego spokój, a ponadto, że do niego garnie się wielu ludzi świeckich, by zaczerpnąć rady, „porzucił w obliczu cesarza łaskę pasterską i ... niezwłocznie, jako zbieg, przybył do Monte

dz. cyt., s. 418; S. Adamek, *dz. cyt.*, s. 12. Ten ostatni podaje przybliżoną datę urodzenia, nie wskazując na źródło.

⁵⁵ Napisał o tym św. Bruno w *Vita* na podstawie zwierzeń samego Benedykta, zob. P s. 160—161.

⁵⁶ P s. 161.

⁵⁷ P s. 162—163.

⁵⁸ P s. 164.

⁵⁹ P s. 164.

Cassino”⁶⁰. To było na rękę Benedyktowi. W niedługim czasie stał się gorliwym uczniem św. Romualda⁶¹.

Podczas poważnej choroby Romualda, Benedykt wraz z innymi uczniami usługiwał swojemu mistrzowi duchowemu, przebywając w eremie blisko Rzymu. W tym czasie spotkał się z Brunonem z Kwerfurtu, którego Romuald pozyskał do życia zakonnego. Kiedy na skutek zamieszek w Rzymie cesarz Otton III udał się do Rawenny, tam też podążył Romuald ze swymi uczniami, Benedyktem i Brunonem, obierając sobie za pustelnię Pereum blisko Rawenny. W lutym i marcu 1001 r. cesarz przybywał dość często do tej pustelni. Podczas odwiedzin cesarz wobec Romualda i jego uczniów wyjawiał „zamiar, jaki miał od dawna”, że po naprawieniu popełnionych błędów jakich się dopuścił, zrzecze się korony cesarskiej i odda się pracy misyjnej. Tam, w pustelni w Pereum, zrodził się plan utworzenia potężnego imperium, które by łączyło Romę, Germanię, Galię i Sclawonię. Sam cesarz jako benedyktyński zakonnik wspólnie z dobranym zespołem ludzi miał rozpocząć pracę misyjną na ziemiach słowiańskich. Do swojego projektu zdołał pozyskać Brunona z Kwerfurtu⁶². Według projektu należałoby zbudować na ziemi słowiańskiej klasztor i pustelnię; chętni zakonnicy z tego miejsca mieliby okazję podjąć się pracy misyjnej, która wiązała się z ryzykiem utraty życia⁶³.

Bruno przejął się planem Ottona III i zamierzając go wykonać postanowił opuścić pustelnię w Pereum. Przybył pożegnać się z Benedyktem. Gdy ten dowiedział się, że cesarz obstaje przy swoim planie, podjął również decyzję opuszczenia pustelni. Zdarzyły się w tym czasie okoliczności, które przyspieszyły realizację planu Ottona III. O przysłanie misjonarzy do Polski poprosił cesarza książę Bolesław Chrobry. Cesarz zwrócił się do Romualda, a ten udzielił pozwolenia na wyjazd do Polski tym tylko zakonnikom, którzy dobrowolnie podejmą taką decyzję. Zgłosili się wówczas Benedykt i Jan⁶⁴.

Według zamiaru cesarza Ottona III Bruno miał zostać biskupem i jako taki kierować całą akcją na terenie Polski, zaś Benedykt z Janem mieli wcześniej wyruszyć do tego kraju, by rozpocząć przygotowania do działalności. Około 20 listopada 1001 r. cesarz przybył do Rawenny na okręcie, przywożąc sprzęty i szaty liturgiczne oraz odpowiednie księgi. Wyposażył w nie Benedykta i Jana. Ci wyruszyli w drogę i dotarli do siedziby księcia Bolesława Chrobrego, który „zgodnie ze swoim zwyczajem przyjął usługi Bo-

⁶⁰ P s. 165.

⁶¹ P s. 165—166; por. *Kronika Thietmara: podróże ces. Ottona III*.

⁶² P s. 169; W. Meysztowicz, *La vocation monastique d'Otton III w: „Antemurale”* 4: 1958 s. 27—69.

⁶³ P s. 169—170.

⁶⁴ Dpol s. 27.

że z niezwykłą uprzejmością i z wielkim upragnieniem. I we wszystkim okazując im łaskawość w zacisznej pustelni z wielką gotowością zbudował miejsce, które sami upatrzyli jako odpowiednie dla ich życia, i dostarczał im środków niezbędnych do istnienia bez trudu”⁶⁵. Św. Bruno w *Żywocie Pięciu Braci* nie wymienia nazwy miejsca pobytu pustelników, opisuje jednak zbudowaną przez księcia pustelnię. Obejmowała ona: kościół, jeden większy dom, podwórze, pomieszczenia dla wozów i koni: wszystko było ogrodzone ciernistym płotem⁶⁶. Dalszy opis tej pustelni przekazuje już tradycja: siedziba pustelników znajdowała się około 12 km od Konina przy wiosce bez nazwy, obecnie miasta Kazimierza Biskupiego. Każdy zakonnik — na co wskazuje także tradycja — miał w lesie wybudowany domek pustelniczy. Benedykt zamieszkał w lesie zwanym Tęgobór na wzgórzu w odległości około 500 m od pustelni.

4 Jan Pustelnik

W polskich publikacjach postacią Jana, jednego z Pięciu Braci, zajął się głównie Józef Mitkowski. W r. 1947 ukazał Jana jako Wenecjanina, towarzysza doży Piotra I Orseolo. Być może sugerował się krótką wzmianką o Janie w pracy Stanisława Zakrzewskiego. Tenże J. Mitkowski ponownie ukazał Jana jako Wenecjanina w *Polskim Słowniku Biograficznym* oraz w *Hagiografii polskiej*⁶⁷. W tym ostatnim opracowaniu J. Mitkowski dał wyraz wątpliwościom, czy Jana pustelnika z grona Pięciu Braci można nazywać Wenecjaninem. Jan ukazany jako Wenecjanin, pochodzący z najlepszego rodu, czułby się w towarzystwie św. Brunona i św. Benedykta im równy ze względu na swe pochodzenie. Takiej jednak opinii nie można przyjąć, ponieważ Bruno w *Żywocie* ukazuje postacie dwóch Janów: Jana Gradenigo Wenecjanina, i Jana pustelnika, o którego pochodzeniu nic nie wiadomo.

Trzeba najpierw zwrócić uwagę na układ treści w *Żywocie* Brunona. Począwszy od pierwszego rozdziału, aż do trzeciego, Bruno opisuje postać Benedykta. W tym opisie zachodzi także osoba Jana Gradenigo. Zaciążył on na życiu Benedykta, bo wskazał mu drogę do św. Romualda. Taką rolę wyznaczył w swoim opisie Bruno temu starcowi Janowi i ... nie wspomina już o nim w dalszej historii. Pod koniec rozdziału trzeciego (tu trzeba zwrócić uwagę na

⁶⁵ P s. 181.

⁶⁶ Opis pustelni można było odtworzyć na podstawie *Vita* Brunona, rozdz. 13; P s. 206—221. W rozdz. IV tej rozprawy podano opis pustelni.

⁶⁷ Mitk 1947 s. 118; Mitk 1972 s. 236—237; S. Zakrzewski, *dz. cyt.*, s. 215; PSB t. 10 s. 428.

błąd R. Kadego, który dzieląc *Żywot* na rozdziały powinien zacząć nowy rozdział od wyrazów: „Ten Jan, o głowę niższy od Benedykta ...”) św. Bruno ukazuje drugą postać, zaanonsowaną już we wstępie. Logicznie zatem Bruno po scharakteryzowaniu postaci św. Benedykta ukazuje postać św. Jana. Gdyby ten Jan „bonus” był tą samą osobą, co Jan „senex nobilis”, Bruno z pewnością wspominałby o tym.

Przy włoskim wydaniu *Vita* oraz w publikacji G. Tabacco w przypisach wyraźnie zaznaczono, że Jan Wenecjanin to Jan Gradenigo, który umarł w r. 1016 w pustelni w pobliżu Monte Cassino. Spotyka się jednak w ostatnim czasie w publikacjach z r. 1982 u H. Frosa i z r. 1986 u T. Adamka nadal twierdzenie, że Jan pustelnik to Jan Wenecjanin⁶⁸.

Bruno ukazuje Jana jako człowieka o głowę niższego od Benedykta, o jednym oku, gdyż drugie stracił gdy zachorował na ospę. Jan odznaczał się wielkim spokojem, cierpliwością i pokorą. Znosił chętnie wszelkie trudności życia z miłości do Jezusa. Był człowiekiem praktycznym i zaradnym w sprawach materialnych⁶⁹.

5 Izaak, Mateusz, Krystyn oraz „śluga”

O tych trzech świętych męczennikach i o „śludze” znajdują się w *Żywocie* tylko krótkie wzmianki. Niewątpliwie wszyscy byli Polakami. Dwaj pierwsi są ukazani jako nowicjusze, a Krystyn jako kucharz, a może przyszły kandydat do zakonu. Izaak i Mateusz byli rodzonymi braćmi. Pochodzili z chrześcijańskiej rodziny, o czym świadczą fakt, że ich siostry znajdowały się w klasztorze. Krystyn pochodził z wioski leżącej w pobliżu pustelni. Niestety, nic więcej na temat tych trzech męczenników nie napisał św. Bruno; nic, co by dotyczyło ich osobistego życia⁷⁰.

Bruno wspominał o „drugim śludze”, którego imienia nie wymienił. Brał on czynny udział w życiu Pięciu Braci, zatem mógł Brunonowi zdać relację o postępowaniu tych świętych męczenników. Już tylko w granicach hipotezy można snuć domysły, że przyłączył się do grona kandydatów i otrzymał imię Andrzej. Może do niego należałoby zastosować słowa Brunona: „po drogiej ich śmierci Pan pobudził jego serce, by wyrzekłszy się własnej woli, szukał schronienia w ich klasztorze”; oraz: „Gdy został zakonnikiem ... był kustoszem kościoła”. Temu, który do tej pory usłu-

⁶⁸ H. Fros, dz. cyt., s. 418; H. Fros i F. Sowa, dz. cyt., s. 135; T. Adamek, dz. cyt., s. 12—13 — pisze jednak o pewnych rozbieżnościach sądów w sprawie identyfikacji osoby Jana.

⁶⁹ P s. 177—178, 180—181; PSB t. 10 s. 428.

⁷⁰ P s. 209; PSB t. 10 s. 193; s. 491—492; s. 194.

giwał Pięciu Braciom, mógł Barnaba powierzyć opiekę nad kościołem. Można by i dalej snuć domysły, że właśnie temu „śludze” (Andrzejowi), który był znany Benedyktowi i Janowi oraz księciu Bolesławowi, Święci powierzyli zadanie, by przekazał Bolesławowi prośbę o uwolnienie zabójców i budowę kościoła⁷¹.

6 Barnaba, późniejszy opat

W *Żywocie* jest kilka wzmianek o siódmej osobie w pustelni, o zakonniku, którego Benedykt wysłał z poselstwem do Rzymu, a który potem został opatem⁷². O tym zakonniku, nie wymieniając jego imienia, wspomina także w swej relacji św. Piotr Damiani⁷³. Jego skromność i pokora spowodowały, być może, że św. Bruno, który go mianował opatem, nie wymienił jego imienia. Z tradycji niepisanej wiadomośc o imieniu tego zakonnika przedostała się do Czech w r. 1039 wraz z wywiezieniem relikwii Pięciu Braci. Kosmas w swej *Kronice* wymienia Barnabę łącznie z imionami Pięciu Braci: „Za czasów cesarza Henryka było w Polsce pięciu mnichów pustelników, prawych Izraelitów: Benedykt, Mateusz, Jan, Izaak, Krystyn i szósty Barnaba”⁷⁴.

Można tylko snuć domysły, że tryb życia Benedykta i Jana oraz ich uczniów pociągnął do ich eremu Barnabę. Nie ma pewności, czy przybył on z Włoch w ślad za dwoma braćmi, czy — co jest bardziej prawdopodobne — odsunął się od życia benedyktynów w opactwie w Międzyrzeczu i przybył do pustelni w Kazimierzu⁷⁵. Ten to zakonnik został wysłany przez Pięciu Braci do Rzymu w celu odszukania św. Brunona lub uzyskania od papieża pozwolenia na pracę misyjną. Miał nakaz powrotu przed uroczystością św. Marcina w r. 1003. Nie zdążył przybyć i dlatego uniknął śmierci męczeńskiej⁷⁶. Prawdopodobnie przeprowadził ze sobą kilku zakonników. Ponownie został wysłany do Rzymu po męczeńskiej śmierci pustelników, aby uzyskać pozwolenie papieskie na oddawanie czci Pięciu Braciom⁷⁷.

Kim był ten zakonnik Barnaba? Z wielkim prawdopodobieństwem twierdzić można, że był Włochem. To przypuszczenie po-

⁷¹ P s. 233, 235, 236, 238.

⁷² P s. 204.

⁷³ D s. 326—332; Dpol, s. 27—29.

⁷⁴ Kosmas, s. 178.

⁷⁵ Na to wskazywałaby wypowiedź Brunona: „Jednego zaś brata, który miał upodobanie w umiłowaniu spraw niebiańskich i wtedy pod ich kierownictwem pełnił swą służbę w eremie, teraz zaś jako opat przewodzi temu samemu miejscu, gorliwie dbając o karność duchową”, P s. 203.

⁷⁶ P s. 203—204.

⁷⁷ D. s. 326—332; Dpol s. 27—29.

twierdza misja, jaką mu powierzono, by aż dwukrotnie dotarł do samego papieża w Rzymie. Misja ta zakładała u posłańca znajomość dróg, języka, umiejętność dotarcia do ośrodków kościelnych; trudno przypuścić w tym czasie takie dyspozycje u Polaka. Drugie przypuszczenie, że Barnaba mógł należeć do grupy zakonników przebywających w Międzyrzeczu, znajduje potwierdzenie w innych źródłach, które podają o rozproszeniu około 1001 r. benedyktynów z opactwa międzyrzeckiego. Był z pewnością kapłanem, bo tylko taki mógł zostać opatem ⁷⁸.

7 Tryb życia i męczeństwo Pięciu Braci

Zaledwie w styczniu 1002 r. Benedykt i Jan rozpoczęli życie w pustelni, już Pan Bóg wystawił ich na wielką próbę. Ten, który zorganizował całą wyprawę, cesarz Otton III, zmarł dn. 24 stycznia 1002 r. Ta śmierć — tak sądzili obaj zakonnicy — przekreślała wspaniałe plany, w jakie włączony był Bolesław Chrobry oraz przysłani do Polski Bracia. Chwilowe zniechęcenie ogarnęło obu Braci, tak że mówili do siebie: „Nie przyszłoby im na myśl udać się w te okolice, gdybym ja — pisał o tym Bruno — tego nie doradzał” ⁷⁹. W swym rozżaleniu Benedykt i Jan nawiązywali do myśli, która ich pociągnęła do opuszczenia pustelni w Pereum i własnej ojczyzny. Chcieli przez pracę misyjną, która miała zakończyć się śmiercią męczeńską, wysłużyć sobie darowanie własnych win i osiągnąć chwałę niebieską.

Zniechęcenie nie trwało jednak długo. Poza modlitwą i umartwieniami, jakie zwykli praktykować, podjęli pracę nad nauką języka słowiańskiego oraz nad przygotowaniem do życia zakonnego dwóch kandydatów, Izaaka i Mateusza. Pustelnikom usługiwał jako kucharz Krystyn, pochodzący z pobliskiej wioski. Do ich grona dołączył się także i Barnaba. Obcowanie z Barnabą i uczniami dało dwom włoskim benedyktynom okazję do szybkiego nauczenia się mowy słowiańskiej. Benedykt postanowił, by zakonnicy z pustelni w zewnętrznym wyglądzie dostosowali się do miejscowych zwyczajów: „Zgodnie ze wspólną decyzją obu, postanowił dać ostrzyć całą głowę i przywdziać ubiór męski jaki noszą świeccy, by wyglądem swoim nie drażnić spojrzenia pogan” ⁸⁰.

W jesieni 1002 r. Bruno otrzymał papieskie pozwolenie na głoszenie Ewangelii poganom i został wyświęcony na biskupa. Gdy na skutek zamieszek wojennych nie mógł dotrzeć do Polski, pod-

⁷⁸ T. Wojciechowski, *dz. cyt.*, s. 37—39; PSB t. 1 s. 305; H. Fros i F. Sowa, *dz. cyt.*, s. 125.

⁷⁹ P s. 191.

⁸⁰ P s. 199—200.

jął pracę ewangelizacyjną wśród Czarnych Węgrów ⁸¹. Nie wiedzieli o tym ani Benedykt ani reszta zakonników w pustelni. Dlatego też wiosną 1003 r. Benedykt zdecydował się wybrać do Rzymu, aby odszukać Brunona lub w razie jego nieobecności uzyskać od papieża pozwolenie na głoszenie misji wśród pogan. Dojechał do Pragi, gdzie zastał Bolesława Chrobrego, który w tym czasie został ogłoszony księciem. Początkowo nowy książę wyraził zgodę na podróż Benedykta i w tym celu dał mu pieniądze, ale potem zabronił mu tej podróży, bo „obawiał się, że utraci tak sprawiedliwego męża” ⁸², dlatego że trwały wówczas działania wojenne. Ten sprzeciw Bolesława miał także inną podstawę. Benedykt nie chciał pośredniczyć u papieża w nadaniu korony królewskiej Bolesławowi: „Jesteśmy w zakonie — mówił — przeto nie wolno nam zajmować się sprawami świeckimi” ⁸³. Powrócił zatem Benedykt do pustelni i stąd wysłał do Rzymu Barnabę, na co książę Bolesław wyraził zgodę. Powrót wysłańca miał nastąpić przed dniem 1 listopada, a najpóźniej przed 11 listopada 1003 r. W pustelni zakonnicy prowadzili do tego czasu swój normalny tryb życia ⁸⁴.

Niestety, na skutek zamieszek wojennych, Barnaba nie przybył w wyznaczonym terminie, choć dotarł do Rzymu i uzyskał u papieża pozwolenie dla braci na głoszenie Ewangelii. W dniach oczekiwania, między pierwszym a jedenastym listopada 1003 r., Bracia przeżywali udramę duchową, jak o tym zeznał sługa ⁸⁵. Kiedy pustelnicy myśleli, że ich nadzieje dotyczące głoszenia Ewangelii poganom i poniesienia dla Chrystusa śmierci męczeńskiej zupełnie przepadły — łaska męczeństwa była bardzo bliska.

Pewien człowiek, który otrzymał od księcia Bolesława polecenie, by zaopatrywał Braci we wszystko czego potrzebowali wiedział doskonale, że Benedykt otrzymał od tegoż księcia dziesięć funtów srebra. Nie zdawał sobie sprawy z tego, że Benedykt mógł księciu zwrócić te pieniądze, kiedy spotkał się z odmową wyjazdu do Rzymu. Ten to książęcy wódz zdecydował się wraz z innymi „złymi chrześcijanami”, jak ich nazwał Bruno, zrabować te pieniądze. Wybrał odpowiedni moment. W tym czasie nie było w Gnieźnie księcia Bolesława i jego rycerzy: brat Barnaba nie wrócił, a przecież miał polecenie sprowadzenia większej ilości zakonników. Nadchodziła uroczystość św. Marcina, która, jak wiedział, gromadziła w jednym miejscu przy kościele wszystkich zakonników. Ów wódz sądził zatem, że łatwiej będzie nastraszyć wszystkich i zabrać pieniądze. Kiedy czterej pustelnicy: Benedykt, Jan, Izaak i Mateusz

⁸¹ J. Swastek, *Święty Bruno (Bonifacy) z Kwerfurtu*, w: *Polscy Święci*, t. 6 s. 11—38.

⁸² P s. 200.

⁸³ Dpol s. 28.

⁸⁴ P s. 206—207.

⁸⁵ P s. 209; *Vita*, s. 59.

zeszli się do wspólnej izby i odprawili swoje modlitwy, położyli się spać (w zakonie benedyktyńskim był zwyczaj spania w habitach zakonnych). W tym czasie Krystyn przebywał w swojej oddzielnej celi, a jego brat udał się do wioski. Do tej wspólnej celi zakonnej wpadł włodarz ze swymi ludźmi w środku nocy z dn. 10 na 11 listopada 1003 r. Wydarzenia, jakie się tam dokonały, „opowiedział sam kat, który ich zabił, a potem żałował” — pisał Bruno. Zaskoczeni zakonnicy „zaczęli wzajemnie do ucha sobie szeptać”. Potem Jan odezwał się łagodnie do uzbrojonych ludzi. Gdy otrzymał odpowiedź: „Chcemy was zabić”, wypowiedział słowa: „Niech Bóg was wspomaga i nas!” Wtedy włodarz wymierzył dwa śmiertelne ciosy Janowi. Zaraz potem uderzył Benedykta w czoło, tak że płynąca z niego krew oblała ściany. Gdy Izaak chciał się podnieść, otrzymał ciosy w nogi i ręce, a dobity został trzecim ciosem. Mateusz powstał i skierował się do kościoła: na jego progu został przebity oszczepem. Obudzony hałasem Krystyn wybiegł ze swej celi i usiłował bronić się pochwyconym polanem. Wtedy także i jego zabito.

Zabójcy przeszukali wszystkie pomieszczenia domu celem znalezienia pieniędzy. W kościele pocięli i podzielili między siebie ornat, ale nie tknęli ksiąg mszalnych. Z ołtarza zabrali nakrycie, w którym były relikwie. Owinęli to wszystko w woskowaną materię i podpaliwszy podłożyli pod ściany kościoła. Zabójcy usłyszeli śpiewy, pomyśleli, że zakonnicy jeszcze żyją. Jeden z nich wskoczył do izby i stwierdził, dotykając zimnych ciał, że wszyscy pomarli. Kiedy sprawcy tych zbrodni uciekli, ogień wygaś i kościół nie spłonął⁸⁶.

* * *

Prezentowane dotąd analizy zagadnienia doprowadziły do kilku zasadniczych stwierdzeń. Jest wskazane, by posługiwać się tradycyjną nazwą „Pięciu Braci” bez dodatkowych określeń. Przy podawaniu imion pustelników należałoby zachować następującą kolejność: Benedykt, Jan, Izaak, Mateusz, Krystyn⁸⁷. Do czasu męczeństwa w pustelni przebywało tylko siedem osób: poza męczennikami byli tam Barnaba i sługa, którego imienia nie podano⁸⁸. W oparciu o dostępne źródła tylko Benedykta i Jana można obszernej scharakteryzować; o innych zakonnikach są krótkie wzmianki przy opisie wspólnego życia pustelników. Osoby Jana z grona Pięciu Braci nie można utożsamiać z Janem Gradenigo, Wenecjaninem.

⁸⁶ P s. 212—220.

⁸⁷ Jest to postulat ujednoczenia nazwy Świętych w języku codziennym.

⁸⁸ Konieczne wydaje się podkreślenie tej nazwy: „do czasu męczeństwa”.

Św. Bruno w *Żywocie* kilka razy podkreślał, że zasadniczym zamiarem Benedykta i Jana, potem zaś uczniów Izaaka, Mateusza i Krystyna, było uzyskanie śmierci męczeńskiej, której można się było spodziewać przy działalności misyjnej wśród pogan. W opisach hagiograficznych, nawet najświeższej daty, nie uwypuklono dostatecznie tego tak ważnego motywu. Kosmas, a za nim Długosz oraz inni pisarze, podkreślając ducha ubóstwa zakonników, zbyt wiele miejsca poświęcili na omówienie sprawy pieniądza⁸⁹.

Według relacji św. Brunona śmierć Pięciu Braci nastąpiła przez zadanie im ciosów mieczem i dzidą. Tej śmierci nie towarzyszyły zadawane wcześniej tortury fizyczne czy duchowe⁹⁰.

II DATY

1 Stan badań

Wśród pisarzy, omawiających życie Pięciu Braci, trwały przez całe wieki rozbieżne zdania dotyczące dat: przybycia do Polski, okresu ich pobytu, roku i dnia śmierci.

Do Polski dostała się zniekształcona przez kopistę relacja Piotra Damianiego, podająca o siedmiu latach pobytu Benedykta i Jana w Polsce. Ta relacja przyczyniła się do popełnienia błędu przez Jana Długosza, który określił przybycie tych dwóch zakonników na r. 997 i nazwał ich współtowarzyszami św. Wojciecha. Ten błąd będzie się powtarzał aż do w. XX i spowoduje, że do liczby pięciu zakonników dołączano także innych. Uniknęli tego błędu Miechowita i M. Kromer⁹¹.

Na szerzenie się błędu o Pięciu Braciach jako współtowarzy-

⁸⁹ A. Gołubiew w swej powieści *Bolesław Chrobry* twierdzi, że Izaak i Mateusz pochodzili z Krakowa lub okolic. Siostry tych męczenników przebywały jednak w klasztorze poznańskim. Być może jest to wskazanie dzielnicy kraju, z której pochodzili dwaj Polacy. Przekroczyła zakres swobody literackiej J. Hertz w powieści *Świadkowie*. Opowiada o słabostkach przypisywanych Benedyktowi i Janowi. Izaaka i Mateusza przedstawiła jako niedorostków w wieku 12—14 lat, a Krystyna — jako bękartą.

⁹⁰ W legendarnej hagiografii oraz w ikonografii występują opisy długotrwałych katuszy zadawanych Pięciu Braciom. Jako niezgodne z prawdą trzeba je odrzucić.

⁹¹ J. Długosz, *Historia Polonica Joannis Długossi*, a.D. 1615; J. Długosi *Annales seu Cronicae*, t. I—II, Warszawa 1964 s. 247—250; tekst polski, ze względu na język, cytujemy według: *Jana Długosza dziejów polskich ksiąg dwanaście*, Kraków 1867—1870; Maciej z Miechowa, Miechowita, *Chronica Polonorum*, Kraków 1521 ks. II rozdz. 9 s. XXXIII; M. Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum 1555; O sprawach, dziejach i wszystkich innych potocznościach koronnych polskich*, Kraków 1611.

szach św. Wojciecha wpłynęła także *Historia Bohemica* Jana Dubrawiusza, czeskiego historyka. Podał on, że w opactwie czeskim w Brzewnowie, poza Anastazym i Gaudentym, przebywało sześciu innych świętych zakonników, mianowicie: „Matheus, Benedictus, Ioannes, Isaac, Christinus, Barnabas”. Po śmierci św. Wojciecha zawezwał ich do Polski Gaudenty i umieścił w pustelni⁹².

O tym, że Pięciu Braci wraz z Barnabą było współtowarzyszami św. Wojciecha, pisali: w r. 1649 S. Damalevicius⁹³, w r. 1662 P. H. Pruszczy⁹⁴, w r. 1663 S. Szczygielski⁹⁵, w r. 1767 F. Jaroszewicz⁹⁶, w r. 1841 W. H. Gawarecki⁹⁷, w r. 1842 A. L. Rogalski⁹⁸, w r. 1843 M. Baliński i T. Lipiński⁹⁹ (wyliczyli pięciu męczenników, jednak bez Benedykta: zamiast niego wymienili Barnabę), w r. 1863 bezimienny autor *Klasztoru pokamedulskiego*¹⁰⁰ (popenił ten sam błąd, co Baliński i Lipiński), w r. 1873 M. Buliński¹⁰¹, w r. 1875 Prokop (J. T. Leszczyński)¹⁰², w r. 1888 J. Korytkowski¹⁰³, w r. 1913 *Encyklopedia Chełmickiego*¹⁰⁴, wreszcie w r. 1983 J. Szczyпка¹⁰⁵.

Spotyka się także różne daty dotyczące śmierci Pięciu Braci. Choć *Vita* Brunona nie podaje wprost daty, to jednak przytacza tyle określeń, że na ich podstawie można z pewnością podać datę 1003 r. W r. 1040 P. Damiani podaje r. 1008: za nim powtórzą tę datę w r. 1755 *Annales Camaldulenses*¹⁰⁶. Około r. 1110 Kosmas¹⁰⁷ podał r. 1004: tę datę powtórzył odkryty fragment *Vita*

⁹² Dubravii Olomuniensis ep., *Historia Boiémica*, Basileae 1757 ks. 6 s. 47—48.

⁹³ *Series Archiepiscoporum Gnesnensium*, Varsaviae 1649 s. 68.

⁹⁴ P. H. Pruszczy, *Forteca*, 1737, s. 47—50.

⁹⁵ S. Szczygielski, *Aquila polono-benedictina, in qua beatorum et ill. virorum elogium ... describuntur*, Cracoviae 1663 s. 89—92, 134; tenże, *Calendarium benedictinum ex menologio excerptum*, Cracoviae 1663 s. 233.

⁹⁶ F. Jaroszewicz, *Matka świętych Polska*, Kraków 1767 s. 527—529.

⁹⁷ W. H. Gawarecki, *O pięciu braciach Polakach męczennikach, wspomnienie*, w: „Pamiętnik religijno-moralny” 1: 1841 s. 582—584.

⁹⁸ A. L. Rogalski, *Żywoty świętych Pańskich Męczenników i Ojców Kościoła*, Warszawa 1842 t. 4 s. 237—239.

⁹⁹ M. Baliński, L. Lipiński, *Starożytna Polska*, s. 165—166.

¹⁰⁰ *Klasztor pokamedulski*, s. 402.

¹⁰¹ M. Buliński, *Historia Kościoła Polskiego*, Kraków 1873 t. 1 s. 73—74; 77—78; 428—430.

¹⁰² Prokop (J. T. Leszczyński), *Żywoty świętych Pańskich na wszystkie dni roku*, Warszawa 1875 s. 1022—1026.

¹⁰³ J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. 1 s. 156—159, 177—178.

¹⁰⁴ *Encyklopedia Chełmickiego*, t. 29—30 s. 115.

¹⁰⁵ J. Szczyпка, *Legends polskie*, Warszawa 1893 s. 31—38.

¹⁰⁶ *Annales Camaldulenses Ord. S. Benedicti*, Venetiis 1755 t. 1 s. 64—65, 81—82, 195—196, 262—264, 292—299.

¹⁰⁷ Kosmas, s. 178—183.

z r. 1200¹⁰⁸, a potem w r. 1843 M. Baliński i T. Lipiński¹⁰⁹, a wreszcie w r. 1983 J. Szczyпка¹¹⁰.

Najbardziej rozpowszechnioną była data podana przez Jana Długosza — rok 1005¹¹¹. Po nim przekazywali tę datę: w r. 1767 F. Jaroszewicz¹¹², w r. 1841 W. H. Gawarecki¹¹³, w r. 1842 A. L. Rogalski¹¹⁴, w r. 1865 *Encyklopedia Orgelbranda*¹¹⁵, w r. 1865 H. Koszutski¹¹⁶, w r. 1869 *Żywoty Pięciu świętych pustelników*¹¹⁷, w r. 1873 M. Buliński¹¹⁸, w r. 1888 J. Korytkowski¹¹⁹, w r. 1913 *Encyklopedia Chełmickiego*¹²⁰. W okresie po I wojnie światowej nie pojawiła się już ta data. Ponadto sporadycznie spotyka się daty: 1006 rok u S. Damaleviciusa¹²¹ i Duńczewskiego¹²²; rok 1010 u S. Szczygielskiego¹²³; rok 1015 u K. Warszewickiego¹²⁴; rok 1025 u Anonima śląskiego, a wreszcie rok 1040 w *Brewiarzu Rzymskim dla polskich diecezji*¹²⁵.

Według Brunona męczęńska śmierć nastąpiła w nocy z dn. 10 na 11 listopada. Kosmas podaje poprawnie datę dzienną 11 listopada¹²⁶; J. Długosz pisze: „przed północą dnia dwunastego listopada”¹²⁷. Ta data dzienna 12 listopada ustaliła się prawie we wszystkich publikacjach, a także w liturgii kościelnej. R. Kade przy wydaniu drukiem *Vita Quinque Fratrum* podał datę 10/11 XI 1003¹²⁸. Mimo to nadal datę 12 listopada lub z 11 na 12 listopada

¹⁰⁸ W. Semkowicz, *Nieznany fragment Vita quinque fratrum z XII w.*, w: „Kwartalnik Historyczny” 29: 1915 s. 481.

¹⁰⁹ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, s. 165—166.

¹¹⁰ J. Szczyпка, *Legends polskie* s. 31.

¹¹¹ J. Długosz, *Annales*, 1964 s. 247.

¹¹² F. Jaroszewicz, *Matka świętych*, s. 156.

¹¹³ W. H. Gawarecki, *O pięciu braciach*, s. 582.

¹¹⁴ A. L. Rogalski, *Żywoty świętych*, s. 237.

¹¹⁵ *EncOrg* t. 20 s. 687—688.

¹¹⁶ H. Koszutski, *Żywot św. pustelników kazimierskich: Jana, Benedykta, Mateusza, Izaaka, Krystyna męczenników i Barnaby wyznawcy, patronów Królestwa Polskiego*, w: *Żywoty świętych pustelników w Polsce*, Poznań 1865 s. 1—136.

¹¹⁷ *Żywoty Pięciu świętych pustelników Lwów 1869* s. 1—24.

¹¹⁸ M. Buliński, *Historia Kościoła*, t. 1 s. 73—74.

¹¹⁹ J. Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy*, t. 1 s. 156—159.

¹²⁰ *Encyklopedia Chełmickiego*, t. 29—30 s. 115.

¹²¹ S. Damalevicius, *Series Archiepisc.*, s. 68.

¹²² Duńczewski *Kalendarz*, pod datą 13 listopada.

¹²³ S. Szczygielski, *Aquila*, s. 89; tenże, *Calendarium*, s. 233.

¹²⁴ K. Warszewicki, *Reges, sancti, bellatores, scriptores Poloni*, Romae 1601 s. 11.

¹²⁵ Zob. m.in.: *Liber horarum canonicarum sec. rubricam eccl. Cracoviensis*, Halle 1508 k. 391v i m.: na urocz. Quinque fratrum Polono-rum d. 12 Nov.

¹²⁶ Kosmas, s. 178—183.

¹²⁷ J. Długosz, *Annales*, s. 247—250.

¹²⁸ R. Kade, *De Brunonis Querfurtensis Vita Quinque Fratrum*

przekazywali: w r. 1934 L. Koczy¹²⁹, w r. 1935 *Polski Słownik Biograficzny*¹³⁰, w r. 1959 P. Tesbecki¹³¹, w r. 1961 J. Dowiat¹³², w r. 1962 C. Baran¹³³, w r. 1965 *Officia*¹³⁴, w r. 1969 Z. Sułowski¹³⁵.

Dataми związanymi z osobami Pięciu Braci zajęli się wydawcy *Vita*, pisząc je na marginesie czy w przypisach. Szerzej kwestię dat rozwinął J. Mitkowski, podając w swych opracowaniach poprawną datę: dnia, miesiąca i roku męczeństwa¹³⁶. Dzienną datą męczeństwa zajął się C. Baran¹³⁷.

Zasadniczo wszystkie dotychczasowe badania ograniczyły się do przedstawienia dat przybycia do Polski Benedykta i Jana oraz śmierci Pięciu Braci. Analizując dokładnie tekst *Vita* można w nim wykryć znacznie więcej dat, mianowicie: datę wyruszenia dwóch zakonników z Włoch do Polski; czas pobytu Pięciu Braci w Polsce; datę wysłania Barnaby do Rzymu; datę śmierci męczeńskiej; datę pogrzebu; datę przybycia do pustelni wojska niemieckiego; datę budowy kościoła nad grobem. W tym rozdziale pominięte będą badania dotyczące dwóch ostatnich dat, gdyż wiążą się one z hipotezami na temat siedziby Pięciu Braci, zatem omówione będą w rozdziałach trzecim i czwartym.

2 Data wyruszenia Benedykta i Jana do Polski

Współcześni historycy łączą datę wysłania do Polski Benedykta i Jana z trzecim pobytom cesarza Ottona III w Rawennie. Bruno tak o tym pisze: „Z biegiem rzeki przybył do Rawenny obladowany okręt ... Cesarz z wielką gorliwością i miłością do Chrystusa przygotował podróż Benedykta i Jana”¹³⁸. R. Kade na podstawie dokładnych dat z życia Ottona III określa ten jego trzeci pobyt w Rawennie na czas między dn. 20 listopada a dn. 12 grudnia 1001

Poloniae nuper reperta. Dissertatio inauguralis, Lipsiae 1883 s. 1—31; MGH SS t. 15 cz. 2 s. 709—816.

¹²⁹ L. Koczy, *Misje polskie w Prusach i na Pomorzu za czasów Bolesławów*, w: „Roczniki Misjologiczne” 6: 1934 s. 53—71, 88—100.

¹³⁰ PSB, t. 1 s. 305 i 424.

¹³¹ P. Tesbecki, *Pierwsi polscy męczennicy*, w: „Za i Przeciw” 3: 1959 nr 46 s. 6.

¹³² J. Dowiat, *Chrzest Polski*, Warszawa 1969 s. 176—178.

¹³³ C. Baran, *W sprawie daty dziennej męczeństwa Pięciu Braci Eremitów w r. 1003*, w: *Wiek średni*, Warszawa 1962 s. 95—98.

¹³⁴ *Officia propria dioecesium Poloniae*, Torino 1965 cz. II s. 170—171.

¹³⁵ Z. Sułowski, *Chrzest Polski*, w: *Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce*, Lublin 1969 s. 89.

¹³⁶ Mitk 1947 i 1972.

¹³⁷ C. Baran, *W sprawie daty*, s. 95—98.

¹³⁸ P. s. 178.

r.¹³⁹ Podobnie wypowiada się W. Meysztowicz¹⁴⁰, który podaje, że cesarz po wysłaniu zakonników do Polski w grudniu 1001 r. udał się do Rzymu. Nie jest konsekwentną J. Karwasińska, która przy tłumaczeniu *Vita* na marginesie podała datę: „około 21 XI 1001”¹⁴¹, a w r. 1973 przy nowym wydaniu *Vita* napisała: „na przełomie października i listopada”¹⁴². Przyjąć raczej należy datę określoną przez R. Kadego i W. Meysztowicza. Wyjazd zatem Benedykta i Jana nastąpił na przełomie listopada i grudnia 1001 r.

3 Data wysłania Barnaby do Rzymu po raz pierwszy

W *Żywocie* Brunona można wykryć datę podróży do Rzymu zamierzonej przez Benedykta a zrealizowanej przez Barnabę. Benedykt, nie mogąc się doczekać przybycia św. Brunona, sam podjął podróż do Rzymu, aby uzyskać pozwolenie papieża na głoszenie Ewangelii. Przybył do Czech i tam spotkał się z księciem Bolesławem Chrobrym¹⁴³.

Pomocą do określenia czasu tej wyprawy Benedykta służy opracowanie A. F. Grabskiego¹⁴⁴. W styczniu 1003 r. zmarł w Czechach Władysław, który poprzednio złożył hołd Henrykowi II. Po jego śmierci Bolesław Chrobry w dniu 9 II 1003 r. osadził na tronie w Pradze Bolesława Rudego III. Kiedy ten król urządził rzeź swoich przeciwników, ocaleni prosili Bolesława o interwencję. W marcu 1003 r. Bolesław został obwołany władcą Czech z siedzibą w Pradze. Na ten czas, zatem na wczesną wiosnę 1003 r. trzeba datować przybycie Benedykta do Pragi i jego porozumienie z Bolesławem. W owym czasie Benedykt, nie mogąc sam jechać do Rzymu, wysłał tam „jednego brata”, to jest Barnabę; pisze także o tym P. Damiński¹⁴⁵.

4 Data śmierci męczeńskiej

Określeniem dokładnej daty śmierci męczeńskiej Pięciu Braci na podstawie relacji św. Brunona zajęło się dwóch historyków: Józef Mitkowski i o. Czesław Baran OFM¹⁴⁶. Obaj operują się

¹³⁹ R. Kade, *De Brunonis*, s. 1—31; MGH 17, s. 709—816; zob. uwaga w przypisie 61.

¹⁴⁰ W. Meysztowicz, *La vocation*, s. 43.

¹⁴¹ P. s. 178.

¹⁴² *Vita*, s. 39.

¹⁴³ P. s. 202.

¹⁴⁴ A. F. Grabski, *Bolesław Chrobry*, Warszawa 1966 s. 257—277.

¹⁴⁵ P. s. 133; Dpol s. 28.

¹⁴⁶ Mitk 1947 i 1972; Cz. Baran, *dz. cyt.*, s. 95—98.

na wypowiedzi Brunona, lecz, co jest niezmiernie interesujące, inaczej ją interpretują. Oto wypowiedź Brunona dotycząca kwestii:

„Owi święci mnisi ... zgodnie z wymaganiami dnia świątecznego zeszli się, aby w świętą wigilię szczodrobliwego i łaskawego Marcina według zwyczaju chrześcijańskiego na okręgu ziemi, śpiewać nokturny ku czci Boga i we Mszy św. święcić zbawienie Boże. Umęczeni zostali zaś w tym dniu, w którym poniosł męczeństwo dzielny Mennas ... i Marcin, drogi wyznawca Pana ... w tym dniu, w którym przedziwny Bóg z wielkim i niesłychanym triumfem wstąpił do nieba ... w tym samym dniu, w którym Odkupiciel przekazał odkupionym kielich zbawienia ... i w którym ... obmył nogi uczniom”¹⁴⁷.

Te określenia są jasne dla tych, którzy znają liturgię chrześcijańską. Wigilia św. Marcina wyznawcy przypada na dzień 10 listopada; uroczystość św. Mennasa i św. Marcina wyznawcy — na dzień 11 listopada; Wniebowstąpienie Pańskie dokonano się w czwartek; umycie nóg uczniom i ustanowienie Najśw. Sakramentu — również w czwartek. Zatem śmierć męczeńska nastąpiła w nocy z dn. 10 na 11 listopada, a ponieważ było to po północy, więc w czwartek dn. 11 listopada. Na podstawie tych danych można odczytać rok w tablicach kalendarzowych T. Wierzbowskiego czy B. Włodarskiego¹⁴⁸. Stwierdza się, że czwartek dn. 11 listopada był też w 1003 r. Wykrycie tej daty na podstawie określeń Brunona znajduje potwierdzenie w datach podanych przez polskie roczniki.

Niepokoje jednak argumentacja Cz. Barana. Choć twierdzi on, że „Bruno łączy datę męczeństwa z uroczystością ich patrona św. Marcina biskupa”, to zaraz dodaje: „Bracia są zamordowani w nocy, z czwartku na piątek, z 11 na 12. Dlatego jest zrozumiała notatka, że inni zakonnicy śpiewają psalmy z oficjum o św. Marcynie, ale nie biskupie, tylko papieżu, którego uroczystość przypada 12 listopada”¹⁴⁹. Cz. Baran przypisuje Brunonowi fakt, którego nie podał. Jest przeciwnie, mnisi śpiewają nokturny „szczodrobliwego i łaskawego Marcina” czyli biskupa, a nie papieża. Nokturny śpiewa się bądź w przeddzień (wigilia), bądź w porze nocnej rozpoczynającego się dnia świątecznego, a nie pod koniec dnia. Trzeba tu dodać, że w zakonie benedyktyńskim, jak i w całym średniowiecznym Kościele, uroczystość św. Marcina biskupa była obchodzona jako wielkie święto. Usiłowanie Cz. Barana, by tekst Brunona nagiąć do daty dziennej zachodzącej w liturgii Kościoła jest błędem. Kościół nie mógł na dzień 11 listopada wyznaczyć

¹⁴⁷ P s. 209—210, 240—241.

¹⁴⁸ T. Wierzbowski, *Vademecum*, Lwów 1926 s. 96—97; B. Włodarski, *Chronologia polska*, Warszawa 1957 s. 321.

¹⁴⁹ Cz. Baran, *dz. cyt.*, s. 97.

święta Pięciu Braci, gdyż liturgicznie ten dzień nie był wolny, dlatego wyznaczył je na dzień 12 listopada. W odnowionym kalendarzu liturgicznym uroczystość Pięciu Braci przeniesiono na dzień 13 listopada jako „wolny”, gdyż 11 listopada — św. Marcina, dzień obchodzony w całym Kościele; 12 listopada — „dzień narodzin” św. Jozafata; a 13 listopada — dzień wolny, gdyż święto św. Stanisława Kostki przeniesiono na inny dzień.

5 Dzień pogrzebu

Data pogrzebu Pięciu Braci nie ma większego znaczenia dla badań historycznych. Ponieważ jednak i w tej sprawie zdania są rozbieżne, zachodzi konieczność jej wyjaśnienia.

Św. Bruno dokładnie określa dzień pogrzebu słowami: „Czterech z nich, ułożonych według godności pochowano w jednym grobie, w tym samym dniu, w którym spoczął (tłumacz ma „spoczywał”; tekst łaciński: „requievit”) w grobie Syn Boży, Odkupienie nasze¹⁵⁰. Tym dniem był piątek.

J. Mitkowski, uwzględniając określenie podane przez Brunona twierdzi, że pogrzeb odbył się już w piątek dn. 12 listopada¹⁵¹. Tę samą datę wraz z komentarzem J. Mitkowskiego przyjął T. Adamek¹⁵². K. Abgarowicz napisał, że pogrzeb odbył się w sobotę dn. 13 listopada; być może w tym celu przetłumaczył słowo „requievit” jako „spoczywał”¹⁵³.

Cz. Baran¹⁵⁴ oraz J. Karwasińska¹⁵⁵ są zdania, że pogrzeb odbył się w piątek 19 listopada. Tłumaczy to J. Karwasińska: śmierć nastąpiła z dn. 10 na 11; „trzeciego dnia” wieść dotarła do biskupa Ungera czyli w sobotę lub w niedzielę, dn. 13 lub 14 listopada. Przygotowanie do pogrzebu, jak opisuje Bruno, musiało potrwać kilka dni. U Brunona znajdują się opisy nocnych czuwań (wigilii) przy zwłokach Pięciu Braci przy otwartych trumnach, zatem opinia o pogrzebie w dniu 19 listopada czyli w piątek jest bardziej prawdopodobna.

Kiedy przyjmie się tę datę dzienną, należy odrzucić marginesowe notatki podane przy wydaniach *Vita* u R. Kadego, W. Kętrzyńskiego i K. Abgarowicza, określające pogrzeb na dzień 13 listopada¹⁵⁶. Argumenty podane przez J. Karwasińską są przekonany-

¹⁵⁰ P s. 223; *Vita* s. 67—68.

¹⁵¹ Mitk 1972 s. 242—243.

¹⁵² T. Adamek, *Świętych Pięciu Braci*, s. 17—18.

¹⁵³ P s. 223.

¹⁵⁴ Cz. Baran, *dz. cyt.*, s. 98.

¹⁵⁵ *Vita* s. 68, przypis 232.

¹⁵⁶ Zobacz cytowane dzieła tych autorów.

wające, obalają zatem datę podaną przez J. Mitkowskiego i T. Adamka¹⁵⁷.

Wyniki naszej obecnej analizy problemu dat związanych z osobami Pięciu Braci rzutują tak na historię Kościoła w Polsce jak i na historię samej Polski.

Ustalenie daty r. 1001 odnośnie do wyjazdu Benedykta i Jana do Polski wyklucza dotychczasowe poglądy o ich przybyciu do Polski jeszcze za życia św. Wojciecha. Wyjaśnia zarazem, że ci zakonnicy udali się do Polski z Włoch, a nie z Brzewnowa w Czechach. Jest to zarazem przyczynek historyczny do prowadzenia dalszych badań o opactwie benedyktyńskim w Międzyrzeczu. Jak podają niektórzy historycy, w tym czasie, a więc około r. 1001, nastąpiło rozproszenie zakonników z wymienionego opactwa. Być może ten fakt spowodował, że Bolesław Chrobry domagał się od cesarza Ottona III, by mu przysłał zakonników reguły św. Romualda.

Ustalenie daty wysłania zakonnika (Barnaby) do Rzymu wiosną 1003 r. stanowi przyczynek historyczny do skorygowania błędu (zapewne z winy kopisty) zachodzącego u P. Damianiego o siedmiu latach pobytu Pięciu Braci w Polsce. Zarazem jest to podstawa do poprawienia błędu zachodzącego u J. Długosza. Ta data — r. 1003 potwierdza znane skądinąd wiadomości, że Bolesław Chrobry już w tym roku czynił starania o uzyskanie u papieża korony królewskiej.

Ustalenie daty śmierci Pięciu Braci na r. 1003 daje możliwość Kościołowi katolickiemu w Polsce do wyznaczenia w r. 2003 prawidłowej daty obchodów 1000-lecia ku czci św. Pięciu Braci.

III SIEDZIBA PIĘCIU BRACI HIPOTEZY (MIĘDZYRZECZ, KAZIMIERZ SZAMOTULSKI)

1 Wprowadzenie

W historii zdarza się przypadek, kiedy to stwierdzony fakt historyczny przyjmowany za wiarogodny uznaje się za błędny, fałszywy, wskutek odkrycia nowego źródła historycznego. Taki niecodzienny przypadek zdarzył się w sprawie siedziby czyli miejsca pobytu i śmierci męczeńskiej Pięciu Braci. Przez okres niemal

¹⁵⁷ J. Mitkowski, a za nim T. Adamek sugerują się w tej sprawie opiniami o siedzibie Pięciu Braci w Międzyrzeczu. Wysuwają zatem argument zagrożenia ze strony Wieleńców. To domniemane zagrożenie — tak twierdzą — nakazywało pośpiech biskupowi Ungerowi.

dziewięciuset lat istniało przeświadczenie, oparte na tradycji ustnej, a następnie pisanej, o siedzibie Pięciu Braci w Kazimierzu Biskupim. Z chwilą odkrycia i opublikowania *Vita Quinque Fratrum* św. Brunona z Kwerfurtu powstały trzy hipotezy dotyczące siedziby: hipotezy, nie twierdzenia, gdyż nowe źródło historyczne nie określiło dokładnie tego miejsca. Według jednej spośród hipotez miejscem tym był Międzyrzecz; według innej — Kazimierz Szamotulski; według następnej — Trzemeszno. Ta ostatnia hipoteza w ogóle nie została wzięta pod uwagę w nauce.

Już po ogłoszeniu wymienionych hipotez, tradycyjnego poglądu bronili: W. Łuszczkiewicz¹⁵⁸, A. Potthast¹⁵⁹, *Martyrologium Romanum*¹⁶⁰, P. David¹⁶¹, *Dictionnaire*¹⁶², P. Tesbecki¹⁶³, *Bibliotheca Sanctorum*¹⁶⁴.

W. Kętrzyński kilkakrotnie oponował przeciw hipotezie o Międzyrzeczu, a kiedy wysunął hipotezę o Kazimierzu Szamotulskim¹⁶⁵, poparł go W. Abraham¹⁶⁶, K. Potkański¹⁶⁷, T. Silnicki¹⁶⁸, wreszcie G. Labuda¹⁶⁹.

Cała jednak plejada historyków poszła za zdaniem K. Kadego¹⁷⁰ o siedzibie Pięciu Braci w Międzyrzeczu. W Polsce lansował ten

¹⁵⁸ Kościół w Kazimierzu, w: „Sprawozdaniu Komisji dla badań Historii Sztuki w Polsce”, 4: 1891 s. 23—24, 31—33; 6: 1893 s. 264—266.

¹⁵⁹ *Regesta pontificum Romanorum*, t. 2 s. 1538, w: *Wegweiser durch die Geschichtswerke des Europäischen Mittelalters bis 1500*, Berlin 1896.

¹⁶⁰ *Martyrologium Romanum*, Taurini 1932 s. 389 (12 listopada).

¹⁶¹ P. David, *Les sources de l'histoire de Pologne à l'époque des Piast*, Paris 1934 s. 106—110; tenże: *Les Bénédictins et l'Ordre de Cluny dans la Pologne médiévale*, Paris 1939 s. 1—15.

¹⁶² *Dictionnaire d'Histoire et de Géographie ecclésiastique* 1935 t. 8 s. 3—5.

¹⁶³ P. Tesbecki, *Pierwsi polscy męczennicy*, s. 6.

¹⁶⁴ *Bibliotheca Sanctorum*, Roma 1962 t. 2 s. 1216—1217.

¹⁶⁵ Przypis w *Annales Posnanienses* pod datą 1003, w: MPH t. 5 s. 878—880; W. Kętrzyński, *Biskupstwa i klasztory polskie w X i XI w.*, w: „Przegląd Powszechny” t. 9: 1889 s. 625; tenże, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.*, w: „Przewodnik Nauk.-lit.” 179: 1891 s. 668; tenże, *Wstęp i przypisy do wydania Vita Quinque Fratrum*, w: MPH t. 6 s. 383—387.

¹⁶⁶ W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.*, Poznań 1962 s. 193.

¹⁶⁷ K. Potkański, *Ze studiów nad ustrojem grodowo-plemiennym*, w: *Pisma pośmiertne*, Kraków 1922 t. 1 s. 450—452.

¹⁶⁸ T. Silnicki, *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, w: *Początki państwa polskiego*, Poznań 1962 t. 1 s. 319—361.

¹⁶⁹ G. Labuda, *O siedzibach najstarszych klasztorów w Polsce*, w: „Spraw. Pozn. Tow. Przyj. Nauk” 1:82 s. 105—107; tenże, *Druga biskupa praskiego Wojciecha do Prus*, w: „Zapiski Tow. Nauk. Tor.” t. 34: 1969 z. 3 s. 19, 38.

¹⁷⁰ R. Kade, *De Brunonis*, s. 1—31; MGH SS t. 15 cz. 2 s. 709—816.

pogląd T. Wojciechowski¹⁷¹. Tej hipotezie sprzyjali: w r. 1907 H. S. Voigt¹⁷², a w późniejszych latach: 1912 K. Kantak¹⁷³, 1925 S. Zakrzewski¹⁷⁴, 1927 S. Arnold¹⁷⁵, 1934 L. Koczy¹⁷⁶ i PSB¹⁷⁷, 1974 K. Radoński¹⁷⁸, 1947 J. Mitkowski¹⁷⁹, 1948 M. Banach¹⁸⁰, 1958 *Lexicon*¹⁸¹, 1959 J. Nowacki¹⁸², 1960 A. Baraniak¹⁸³, 1961 J. Dowiat¹⁸⁴, 1962 J. Karwasińska¹⁸⁵, 1965 *Officia*¹⁸⁶, 1967 *Miasta polskie*¹⁸⁷, 1967 *New Cath.*¹⁸⁸, 1972 J. Mitkowski¹⁸⁹, 1973 J. Karwasińska¹⁹⁰, 1974 B. Kumor¹⁹¹, 1982 H. Fros¹⁹² i 1986 T. Adamek¹⁹³. Ponadto w licznych publikacjach dotyczących początków historycznych Polski podawano jako siedzibę Pięciu Braci Międzyrzecz, gdyż „ogół historyków przyjmuje taką opinię”.

W nauce nie przyjął się pogląd S. Małachowskiego¹⁹⁴ o Trzemesznie jako siedzibie Pięciu Braci. Ten pogląd znalazł tylko zwolenników w publikacjach popularnych, jak P. A. Sheehana¹⁹⁵, Z.

¹⁷¹ T. Wojciechowski, *Eremici*, tu cytaty z wydania 1951 r. s. 33—53.

¹⁷² H. S. Voigt, *Brun von Querfurt*, Stuttgart 1907 s. 117—120, 232—233.

¹⁷³ K. Kantak, *Dzieje Kościoła polskiego*, Gdańsk 1912 t. 1 s. 149—156.

¹⁷⁴ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925 s. 214—218, 221—225; zob. także: 107—108, 135—145, 174; przypisy s. 382, 399—401.

¹⁷⁵ S. Arnold, *Budowniczości*, s. 67.

¹⁷⁶ L. Koczy, *Misje polskie*, s. 53—71, 88—100.

¹⁷⁷ PSB miejsca cytowane.

¹⁷⁸ K. Radoński, *Święci i błogostawieni Kościoła katolickiego*, Warszawa 1947 s. 375—377.

¹⁷⁹ Mitk 1947 s. 113—131, 326—331.

¹⁸⁰ M. Banach, *Szli święci przez Polskę*, Warszawa 1954 s. 21—25.

¹⁸¹ *Lexicon für Theologie und Kirche*, Herder, Freiburg 1958 t. 2 s.

181.

¹⁸² J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, Poznań 1959 t. 1 s. 285, 611, 480, 497, 776; 24, 41, 759; t. 2 1964 s. 213, 755—756, 142, 470.

¹⁸³ A. Baraniak, *List pasterski*, s. 132—139.

¹⁸⁴ J. Dowiat, *Chrzest Polski*, 1969 r. s. 176—178.

¹⁸⁵ J. Karwasińska, *Państwo polskie w przekazach hagiograficznych XI i XII w.*, w: *Księga Tysiąclecia*, t. 2 s. 233—244.

¹⁸⁶ *Officia*, s. 170—171.

¹⁸⁷ *Miasta polskie w tysiącleciu*, Wrocław 1967 t. 2 s. 234—235.

¹⁸⁸ *New Catholic Encyclopedia*, t. 2 1967 s. 281.

¹⁸⁹ Mitk 1972 s. 234—247.

¹⁹⁰ J. Karwasińska, *Wstęp i przypisy do Vita Quinque Fratrum*, w: *Pomniki Dziejowe Polski*, S. II t. 4 cz. 3 s. 7—84.

¹⁹¹ B. Kumor, *Chrzest Polski*, w: *Historia Kościoła w Polsce* t. 1 s. 27.

¹⁹² H. Fros, *dz. cyt.*, s. 418—421.

¹⁹³ T. Adamek, *Świętych Pięciu*, s. 11—21.

¹⁹⁴ S. Małachowski, *Żywot świętych*, s. 131.

¹⁹⁵ P. A. Sheehan, *Pięciu Braci Polaków*, w: „Rola” 23: 1905 s. 518—519.

Skarżyńskiego¹⁹⁶, H. Zahorskiej¹⁹⁷. W tej sytuacji rozbieżnych zdań należy przedstawić sformułowania i uzasadnienia zwolenników obu hipotez, by następnie sprawdzić wiarygodność założeń wysuniętych hipotez¹⁹⁸.

2 Hipoteza o siedzibie Pięciu Braci w Międzyrzeczu

Hipotezę o Międzyrzeczu jako siedzibie Pięciu Braci postawił Reinhard Kade i uzasadnił ją w rozprawie ogłoszonej w r. 1883¹⁹⁹. Potwierdził ją w r. 1888 we wstępie do wydania odnalezionego rękopisu *Vita quinque fratrum Poloniae*²⁰⁰.

Jako pierwszy z polskich historyków zabrał głos w sprawie tej hipotezy Wojciech Kętrzyński²⁰¹. Oceniał on pozytywnie wywody R. Kadego, lecz nie wyraził zgody na jego hipotezę o Międzyrzeczu, gdyż „miejsce śmierci pięciu pustelników ... powinno być w zgodzie z tradycją”.

Inaczej podszedł do tej kwestii Tadeusz Wojciechowski. Przejął prawie całkowicie argumentację R. Kadego — choć w całej swej rozprawie nie wspominał o tym autorze — i w swoisty sposób uzasadnił hipotezę o siedzibie Pięciu Braci w Międzyrzeczu²⁰². Na swój także sposób uzasadnił tę hipotezę Józef Mitkowski²⁰³. Inni autorzy, którzy w swych pracach podawali miejscowość Międzyrzecz jako siedzibę Pięciu Braci, powoływali się bądź na T. Wojciechowskiego, bądź na J. Mitkowskiego. Niekiedy przytaczali ogólnikowe zdanie: „W nauce ustalili się pogląd, że pierwotny erem znajdował się w Międzyrzeczu”²⁰⁴; albo: „Przeważnie przyjmują historycy”²⁰⁵. Wypada zatem przedstawić uzasadnienie hipotezy podane przez R. Kadego, a następnie argumentacje T. Wojciechowskiego i J. Mitkowskiego.

R. Kade w swej rozprawie przeprowadził najpierw polemikę z pisarzami czeskimi, którzy — idąc za przekazem Kosmasa, jak np. Dalimil, *Rocznik Gradecki* — określili Pięciu Braci jako „Bolesławskich”, a miejsce ich pobytu: „w polskim lesie przy grani-

¹⁹⁶ Z. Skarżyński, *Żywoty świętych polskich opracowane na tle dziejów ojczyźnych*, Warszawa 1913 s. 729—745.

¹⁹⁷ H. Zahorska, *Obrazy i legendy z życia polskich świętych, błogostawionych i świątobliwych*, Kraków 1935 s. 5—16; taż w: „Kłosa z Bożej roli” nr 22: 1935 s. 1—22; taż, *Ilustrowane żywoty świętych polskich*, Warszawa 1937 s. 31—40.

¹⁹⁸ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1973 s. 335, 339.

¹⁹⁹ R. Kade, *De Brunonis*, s. 25—30.

²⁰⁰ R. Kade, *Vita*, s. 709 i n.

²⁰¹ MPH t. 5, przypis na s. 878—880.

²⁰² T. Wojciechowski, *Eremitci*, 1951 r. s. 44—53.

²⁰³ Mitk 1947 i 1972.

²⁰⁴ Min. *Miasta polskie*, s. 234.

²⁰⁵ Mitk 1972 s. 239.

cy czeskiej". Takie twierdzenie uznał Kade za fałszywe, ponieważ nie znajduje ono uzasadnienia ani w tekście *Vita* ani w tradycji²⁰⁶. Polscy historycy nie poruszyli tej kwestii w swoich rozprawach, uważając, że jest bez znaczenia. R. Kade wymienił następnie dzieła, które określały, że siedzibą Pięciu Braci był Kazimierz Wielkopolski (dziś: Kazimierz Biskupi) m.in. *Rocznik Kamieniecki, Świętokrzyski, Dzieje Długosza*. Uznał także, że choć relikwie Pięciu Braci zostały zabrane w r. 1039 z Gniezna do Czech, to jednak Gniezno nie mogło być siedzibą tych pustelników, bo Kosmas wspomniałby o tym w swoim zapisie²⁰⁷.

Zanim R. Kade w swej rozprawie definitywnie odrzucił Kazimierz jako miejsce pobytu Pięciu Braci, wysunął pierwszy argument na rzecz swej hipotezy: siedziba Pięciu Braci musiała znajdować się na terytorium diecezji poznańskiej, gdyż — jak podaje Bruno — wiadomość o śmierci męczeńskiej dotarła do Poznania, do Ungera — „biskupa ziemi”²⁰⁸. R. Kade wysunął następnie swój argument jako uzasadnienie postawionej hipotezy. Bruno pisze o przybyciu wojska króla Sasów do wioski w pobliżu pustelni, bez podania daty i nazwy miejscowości. Thietmar podaje pod datą r. 1005 o pierwszym najeździe na Polskę wojska niemieckiego za czasów Henryka II oraz o zatrzymaniu się tego wojska w opactwie Międzyrzecz. R. Kade wnioskuje zatem, że te dwa opisy dotyczą jednego i tego samego faktu. Stąd jego stwierdzenie: opactwo, w którym zatrzymało się wojsko niemieckie wraz z cesarzem Henrykiem II było siedzibą Pięciu Braci. R. Kade pisze dalej, że zgodny jest z relacją Brunona, ponieważ z Międzyrzecza, odległego o 12 mil od Poznania, dopiero na trzeci dzień mogła dotrzeć wiadomość do biskupa Ungera, droga bowiem była poprzecinana rzekami i bagnami, co utrudniało przejazd posłańców. R. Kade powołuje się również na wyrażenie Brunona o opiece Pięciu Braci nad miastem i okolicą, a Thietmar pisze jakoby o tym samym mówiąc, że Henryk II zakazał rabunku w opactwie. Ustalona w ten sposób „zgodność” opisów zachodzących u Brunona i Thietmara nakazała R. Kademu uznać Międzyrzecz za siedzibę pustelników i miejsce ich męczeństwa. W tym miejscu swej rozprawy wykluczył on Kazimierz Wielkopolski (czyli Biskupi), ponieważ ta miejscowość nie leżała na terenie diecezji poznańskiej i nie dotarło do niej wojsko niemieckie w r. 1005²⁰⁹.

²⁰⁶ R. Kade, *De Brunonis*, s. 26.

²⁰⁷ *Tamże*, s. 26—27.

²⁰⁸ *Accedit quod ad exequias corporum habendas „terrae episcopus” citatur, w: R. Kade, De Brunonis*, s. 27.

²⁰⁹ „Cum villa quaedam, quam exercitus in illo itinere ascendebat sive expugnabat, a Brunonis designetur eademque ad occidentem spectans ante Posnaniem ut sita sit oporteat, facile de urbe aliqua, cuius Thietmarus priusquam Henricus II Posnaniem accedit mentionem fa-

Aby całkowicie usunąć wątpliwości co do słuszności postawionej hipotezy, R. Kade jako filolog zwrócił uwagę na słowa Brunona w r. 10: „Tułając się z wielkim trudem poprzez góry, rzeki i doliny, wszedł w kraj nieznaną drogą”²¹⁰. Słowa „między rzekami” stosuje do nazwy Międzyrzecz, powołując się przy tym na M. Strykowski²¹¹. Słowa: „między górami i dolinami” stosuje do pobliskiego miasta Międzychód²¹².

Dwa pierwsze argumenty uzasadniające hipotezę przyjęli w Polsce ci historycy, którzy opowiedzieli się za opinią o siedzibie Pięciu Braci w Międzyrzeczu, jak i w Kazimierzu Szamotulskim. Trzeci argument, oparty o filologiczną interpretację tekstu Brunona, pominięto w nauce całkowicie, gdyż kontekst wskazywał na podróz Benedykta, a nie na miejsce jego osiedlenia się.

Jednym z pierwszych, który uznał hipotezę o siedzibie Pięciu Braci w Międzyrzeczu za prawdopodobną, był Tadeusz Wojciechowski. W swej rozprawie o Eremitach reguły św. Romualda ... poświęcił dość dużo miejsca omówieniu kwestii siedziby Pięciu Braci. Przedstawił najpierw dotychczasowy tradycyjny pogląd, związany z miejscowością Kazimierz Biskupi, a potem wnioskował: „Przy takich otóż śladach nie można wątpić, że w Kazmierzu był rzeczywście klasztor eremitów, i tak rozumiem — ale z zastrzeżeniem: że to była już druga siedziba eremitów w Polsce, bo dopiero od czasów Kazimierza Mnicha”. T. Wojciechowski przypisał utworzenie tej drugiej siedziby eremickiej królowi Kazimierzowi Odnowicielowi o czym miał świadczyć Gall pisząc, że ten król „pomnażał zgromadzenia zakonników i zakonnice”, miała na to wskazywać również nazwa nadana „kompleksowi kilku wsi związanych w jeden ujazd, a nazwany imieniem nadawcy”²¹³.

W dalszym ciągu swej rozprawy T. Wojciechowski wyjaśniał i uzasadniał, że pierwsza fundacja eremu Pięciu Braci nie mogła być w Kazimierzu Biskupim, erem bowiem musiał leżeć na terenie diecezji poznańskiej, gdyż biskup Unger sprawował obrzędy

cit, cogitatur [...] Haec quidem urbs eiusque urbis terra, quam Bruno protectione fratrum protectam c. 17 nominat, eadem est, atque cui Henricus milites parcere iussisse Thietmarus affert. Hanc urbem exercitum Saxonum vere ascendisse verbis Brunonis respondet. Kazimirias autem neque illam in Silesia neque ad Vistulam neque in Maiori Polonia sitam immisceri opinor, cum exercitus Saxonum in expeditione a. 1005 ad ulla earum urbium aggressus non dicatur”. R. Kade, *De Brunonis*, s. 28—29.

²¹⁰ P s. 199; *Vita*: „inter montes, flumina et valles exulando”, s. 54. J. Karwasińska w przypisie podaje ten argument R. Kadego.

²¹¹ „Sarmatiae europaeae descriptio: Międzyrzecze civitas lignea in planicie inter flumina paludesque lutosas, unde et nomen habet, sita” — R. Kade, *De Brunonis*, s. 30.

²¹² R. Kade, *De Brunonis*, s. 30.

²¹³ T. Wojciechowski, *Eremiti*, s. 45 i 48.

pogrzebowe. Także wojska niemieckie w r. 1005 wkroczyły do eremu, a przecież nie dotarły do Kazimierza Biskupiego²¹⁴. T. Wojciechowski rozumie następująco: Ponieważ w owym czasie istniały w Polsce tylko dwa klasztory: erem Pięciu Braci i klasztor w Trzemesznie, i ponieważ wojsko niemieckie wraz z Henrykiem II dotarło do opactwa w Międzyrzeczu, zatem w tym mieście lub opodal znajdował się erem Pięciu Braci. T. Wojciechowski sam sobie stawia zarzut, że w opisie Brunona nie ma wzmianki o pobycie Henryka II w eremie-opactwie. Odpiera jednak ten zarzut twierdzeniem, że mnisi uciekli, nie wiedzieli o pobycie Henryka II, zatem nie podali tej relacji Brunonowi. W istotnej kwestii — konkluduje T. Wojciechowski — dotyczącej ocalenia klasztoru, obie relacje, to jest Brunona i Thietmara, są ze sobą zgodne, „stąd wynika, że Thietmarowe opactwo międzyrzeckie a klasztor Bruna to jedno i to samo”²¹⁵.

Do tych dwóch argumentów T. Wojciechowski dołącza jeszcze trzeci: erem był zbudowany przy granicy Polski, bliżej pogan, a to wskazywałoby raczej na Międzyrzecz, nie zaś na Kazimierz Biskupi leżący w środku Polski. Opierał się przy tym na zdaniu Brunona: „Aby zbudowali klasztor, gdzie zdarzy się piękny i pustynny bór przy granicy pogan”. Tak cytuje T. Wojciechowski, podczas gdy tekst Brunona brzmi następująco: „Aby tam, gdzie piękny las nadawałby się na samotnię, na ziemi chrześcijańskiej w pobliżu pogan zbudowali klasztor”. Do tego zdania Brunona, T. Wojciechowski dał komentarz: „Nie wątpić, że Bruno przypisał Ottonowi zamiar, jaki już widział wykonany w Polsce”²¹⁶.

T. Wojciechowski, uzasadniając hipotezę o Międzyrzeczu jako „pierwszej” siedzibie Pięciu Braci, nie wprowadził zasadniczo niczego nowego do argumentacji przedstawionej przez R. Kadego. Wziął pod uwagę te same dwa istotne fakty: odprawienie pogrzebu przez biskupa Ungera z Poznania a nie przez arcybiskupa Gudentego z Gniezna — daje powód do twierdzenia o siedzibie znajdującej się na terenie diecezji poznańskiej; dalej, przybycie wojska niemieckiego do eremu, jak piszą o tym Bruno i Thietmar — prowadzi do wniosku, że erem znajdował się w Międzyrzeczu. Trzeci argument, o „pobliżu pogan”, ma tylko podeprzeć dwa poprzednie.

Józef Mitkowski, który kilka razy zabierał głos w sprawie siedziby Pięciu Braci²¹⁷, nie wniósł nic nowego do argumentacji na rzecz hipotezy o Międzyrzeczu. W innych słowach powtórzył

²¹⁴ Tamże, s. 45—46.

²¹⁵ Tamże, s. 47.

²¹⁶ Tamże, s. 47; P s. 169—170.

²¹⁷ Mitk 1947 i 1972; PSB t. 10 s. 193 i 428; t. 15 s. 391—392; t. 20 s. 194.

tylko uzasadnienia R. Kadego czy T. Wojciechowskiego. W r. 1972 uzupełnił głoszone opinie wzmianką o dwukrotnym pojawieniu się łuny światła nad kościołem i dziedzińcem klasztoru, i twierdził, że łuna była „oczywiście blaskiem wielu świec podczas uroczystych nabożeństw odprawianych z rozkazu cesarza”. Wyprowadził też wniosek, że te światła „poczytała okoliczna ludność w pierwszym wypadku jako zapowiedź, że wojsko cesarskie nie zniszczy kraju, w drugim zaś jako wyraz czci oddanej Męczennikom”²¹⁸.

Inni historycy w Polsce nie podjęli się szerszego omówienia kwestii siedziby Pięciu Braci, stąd w ich opracowaniach, po przyjęciu hipotezy o Międzyrzeczu, spotyka się tylko wypowiedzi oparte o rozprawę T. Wojciechowskiego czy J. Mitkowskiego. Jedynie J. Karwasińska w swym opracowaniu *Vita* wzmiankuje o stanowisku zajęтым przez R. Kadego.

* * *

Do tej pory nie ma w historiografii polskiej krytycznego opracowania dotyczącego hipotezy postawionej przez R. Kadego. Wprawdzie W. Kętrzyński zarzucił wnioskowi Kadego niezgodność z tradycją, jednak przyjął za słuszną jego argumentację dotyczącą siedziby Pięciu Braci na terenie diecezji poznańskiej; przyjął też jako uzasadnione powiązanie faktów przybycia wojska według relacji Brunona i Thietmara.

Poglądy T. Wojciechowskiego doznały w r. 1970, przy czwartym wydaniu *Szkiców*, krytyki ze strony A. Gieysztor, który wykazał braki metodyczne w opracowaniach tego historyka²¹⁹. W recenzji pracy, w ustępie na temat hipotezy o siedzibie Pięciu Braci, G. Labuda napisał: „Próba zlokalizowania eremitów w Międzyrzeczu pozostaje w jawnej sprzeczności z podstawą źródłową”²²⁰.

3 Hipoteza o siedzibie Pięciu Braci w Kazimierzu Szamotulskim

Na sformułowanie hipotezy o siedzibie Pięciu Braci w Kazimierzu Szamotulskim nie miały wpływ miała rozprawa R. Kadego. Historycy, którzy lansowali tę hipotezę, przyjęli jakby za swoją własną argumentację R. Kadego, że siedziba Pięciu Braci musiała znajdo-

²¹⁸ Mitk 1972 s. 239.

²¹⁹ T. Wojciechowski, *Eremici*, 1970 wstęp.

²²⁰ G. Labuda, *Recenzja do czwartego wydania Szkiców T. Wojciechowskiego*, w: „Kwart. Hist.” 79: 1972 s. 710. Autor niniejszej rozprawy oponował przeciw tej hipotezie (zob. przypis 9), podtrzymując tradycyjny pogląd o Kazimierzu Biskupim jako siedzibie i miejscu męczeństwa Pięciu Braci.

wać się na terenie diecezji poznańskiej oraz że przekaz Brunona o przybyciu wojska niemieckiego do wioski jest zgodny z przekazem Thietmara o najeździe wojska niemieckiego na Polskę w r. 1005.

W r. 1888 Wojciech Kętrzyński opublikował swoją opinię dotyczącą siedziby Pięciu Braci²²¹. Odmówił on słuszności hipotezie R. Kadego o siedzibie w Międzyrzeczu, a następnie pisał: „Zdaniem naszym, miejsce śmierci pięciu pustelników powinno być położone nie tylko w diecezji poznańskiej i to tak, aby wojsko niemieckie w swym pochodzie ku Poznaniu mogło w nim przebywać, lecz także powinno być w zgodzie z tradycją, która podaje, że to Kazimierz”. W Kętrzyńskiemu wydawało się, że odkrył taką miejscowość: miała nią być „wieś Kazimierz położona w środku drogi między Szamotułami a Poznaniem”²²². Ta wieś leżała w pobliżu traktu prowadzącego do Poznania od strony zachodniej, nie zaś wschodniej, jak to było z Kazimierzem Biskupim. W czasie swej wyprawy w r. 1005 wojsko niemieckie mogło dotrzeć do tej wioski w poszukiwaniu żywności. Dlatego Bruno napisał o przybyciu oddziałów wojska do wioski, lecz nie pisał o tym, że razem z wojskiem był i cesarz, gdyż Henryk II znajdował się w głównym obozie pod Poznaniem.

W dalszym ciągu W. Kętrzyński polemizuje z R. Kadem utrzymującym, że odległość trzech dni drogi do Poznania rzutuje na opinię o Międzyrzeczu jako siedzibie. W. Kętrzyński jest zdania, że biskup Unger przybył do eremu wraz z liczną grupą kleryków i zakonnic już dn. 13 listopada, a zatem odległość od Poznania do eremu nie była zbyt wielka. Miało to dowodzić, że zgodnie z tradycją erem znajdował się w Kazimierzu, ale Szamotulskim, położonym blisko Poznania²²³. W. Kętrzyński w swoich publikacjach podtrzymał tę hipotezę, nie dodając jednak żadnych innych argumentów, które by ją poparły²²⁴. Uczynili to jednak inni historycy. Karol Potkański odkrył na podstawie badań archeologicznych, że w Kazimierzu Szamotulskim istniał cmentarz i ofiarnicze grodzisko. Wyprowadził stąd wniosek, że właśnie tam Bolesław Chrobry osadził Pięciu Braci. Z czasem to miejsce otrzymało nazwę Kazimierz, „która wskazuje na jakiegoś Piasta, brata którego z pierwszych pogańskich książąt tego rodu”²²⁵. W. Abraham poparł tezę W. Kętrzyńskiego, jednak nie rozwinął szerzej tej kwestii²²⁶.

Niedawno, bo w latach 1969 i 1972, hipotezę W. Kętrzyńskiego

²²¹ MPH t. 5 s. 878—880.

²²² Tamże.

²²³ MPH t. 6 s. 383 i n.

²²⁴ Zobacz przypis 165.

²²⁵ K. Potkański, *Ze studiów*, dz. cyt., s. 450—452.

²²⁶ W. Abraham, *Organizacja Kościoła*, dz. cyt., s. 193.

wznowił Gerard Labuda. W swoich rozprawach²²⁷ podkreślił najpierw że „nie można identyfikować osady eremitów z opactwem w Międzyrzeczu”; oraz że „próba zlokalizowania eremitów w Międzyrzeczu pozostaje w jawnej sprzeczności z podstawą źródłową”²²⁸. G. Labuda, podobnie jak W. Kętrzyński, wychodzi z założenia, że nie powinno się odrzucać tradycji. Polskie roczniki, między innymi kamieniecki, opierają zawarte w nich wiadomości na zaginionym najstarszym roczniku polskim, roczniku kapitulnym krakowskim. Dlatego wiadomość podana przez te roczniki o Kazimierzu jako siedzibie Pięciu Braci jest wiarogodna. W XIV i XV w. nabrał znaczenia Kazimierz koło Konina (nazwany potem Biskupim), dlatego z tą miejscowością łączono zapis roczników. Nie zauważono w badaniach historycznych Kazimierza Szamotulskiego i tradycji lokalnej tej osady. Okazuje się, że przez tę osadę prowadził stary szlak z zachodu, zatem od Międzyrzecza aż do Poznania. Tradycja lokalna podaje, że „istniał niedaleko wsi pod lasem w stronę Szamotuł klasztor czy kościół”²²⁹. Do chwili obecnej G. Labuda nie podał bliższych szczegółów dotyczących tej lokalnej tradycji. Przy swej opinii o siedzibie Pięciu Braci w Kazimierzu Szamotulskim — uwzględniając poglądy Kętrzyńskiego i Potkańskiego — pozostał dotąd osamotniony.

Przeciw hipotezie o Kazimierzu Szamotulskim wypowiedział się J. Mitkowski, ponieważ „brak podstaw zarówno w źródłach pisanych jak i najniklejszej bodaj tradycji miejscowej”. Gdy zaś G. Labuda stwierdził, że pragnie podtrzymać tradycję, otrzymał również od J. Mitkowskiego odpowiedź: „Tradycja wskazuje wyraźnie na Kazimierz w pobliżu Konina, a nie inny. Skoro zaś tamten odrzucamy, to już zrywamy z tradycją”²³⁰.

* * *

Metodologia domaga się sprawdzenia założeń, które uzasadniają daną hipotezę. Wszystkie argumenty przytaczane w obu hipotezach można sprowadzić do trzech: daty przybycia wojska niemieckiego do pustelni; położenia pustelni na terytorium diecezji poznańskiej; położenia pustelni w pobliżu granicy pogan. Ponadto, należałoby także poruszyć kwestię — domaga się tego metodologia — tak zwanego „milczenia źródeł”. Dotyczyć to będzie tak Międzyrzecza jak i Kazimierza Szamotulskiego.

²²⁷ G. Labuda, *O siedzibach*, s. 105—107; tenże, *Droga biskupa*, s. 19.

²²⁸ Tenże, *Recenzja*, s. 710.

²²⁹ Tenże, *O siedzibach*, s. 105—107. Zob. Z. Budkova, *Początki polskiego rocznikarstwa*, w: „Studia źródłoznawcze”, t. 2: 1958 s. 85 i 90.

²³⁰ Mitk 1947 s. 327.

4. Data przybycia wojska niemieckiego do wioski w pobliżu eremu Pięciu Braci

Kluczem do rozwiązania kwestii siedziby Pięciu Braci jest ustalenie daty przybycia wojska niemieckiego do wioski położonej w pobliżu ich eremu. Zachodzi konieczność przytoczenia pełnego tekstu Brunona: „Gdy do owej wsi weszło wielkie i potężne wojsko króla Sasów i nikt prawie nie wątpił, że cały kraj jest zagrożony, o północy ujrzano nad owym kościołem jakby ogromny i jasny krąg, który długotrwałym światłem zalewał cały dziedzińiec i pozostawał przez całą godzinę.

Podobnie po upływie roku od ósmego dnia po ich męczeństwie widziano podobny krąg, który przy bezchmurnym niebie szeroko rozsięwał światło nad samym kościołem, tak że jak z poprzedniego znaku cudownego ludzkie poznali, iż opieka ich ochroniła kraj, który nietknięty opuściło wojsko króla, nie dokonawszy zamierzonego zniszczenia...”

Zwolennicy hipotez o siedzibie w Międzyrzeczu i Kazimierzu Szamotulskim przyjęli a priori, że wojsko niemieckie przybyło do wioski w r. 1005. Wydawcy *Vita* czy *Żywotu* umieszczali na marginesie przy relacji Brunona o przybyciu wojska — rok 1005, a czasami uzupełniali tę datę podając za Thietmarem — dn. 20 listopada 1005²³¹. W. Kętrzyński przy wydaniu *Vita* podał na marginesie, przy ponownym ukazaniu się światła nad kościołem, datę dzienną 18 listopada²³². J. Karwasińska przy swoim wydaniu *Vita* podała miesiąc listopad, dodając jeszcze — rok 1004²³³. Jednak zarówno W. Kętrzyński jak i J. Karwasińska, przy tekście opisu pierwszym pojawieniu się światła podczas przybycia wojska niemieckiego podają wrzesień 1005 r.²³⁴

Zapis Brunona o dwukrotnym pojawieniu się światła nad kościołem w pustelni, związany z kluczem dla wyjaśnienia siedziby Pięciu Braci, wymaga dokładnej analizy. R. Kade, W. Kętrzyński, J. Mitkowski, J. Karwasińska i inni połączyli razem dwa wydarzenia: fakt wejścia wojska króla Sasów do wioski przy eremie, wspomniany przez Brunona, z faktem pobytu wojska Henryka II w opactwie w Międzyrzeczu podanym przez Thietmara. Ci autorzy postawili znak równości między tymi dwoma faktami, nie usiłując zbadać, czy nie są to różne fakty. Sugestia, że Henryk II wraz ze swoim wojskiem w r. 1005 zbliżył się aż pod Poznań, a w czasie tego pochodu przechodził przez erem pustelników — sugestia, trzeba to podkreślić, R. Kadego — przeważała nad su-

²³¹ MPH t. 6 s. 417; *Vita*, s. 69; P s. 225.

²³² MPH t. 6 s. 417.

²³³ *Vita* s. 69.

²³⁴ Zob. przypis 231.

miennym przebadaniem obu zapisów: u Brunona (o dwukrotnym pojawieniu się światła) i u Thietmara. Ponadto, Józef Mitkowski, który od lat poświęcał się badaniu kwestii Pięciu Braci, jak tego dowodzą jego publikacje²³⁵, w swym artykule w *Hagiografii polskiej* zdobył się na naiwne raczej tłumaczenie dotyczące światła. Łunę unoszącą się nad klasztorem przypisał blaskowi padającemu od światec. Ponadto, wysunął sugestię, że wojsko niemieckie przechodziło przez erem dwukrotnie, zapalając przy tym świece czy pochodnie. Poza tym jedynym objaśnieniem dwukrotnego pojawienia się światła nad kościołem gdzie znajdował się grób Pięciu Braci, nastąpiła jakby „zmowa milczenia”. To milczenie jest zrozumiałe. Jeśli przyjmie się, że krąg światła pojawił się po raz pierwszy przed dn. 18 listopada 1004 r. i że w tym czasie przybyło wojsko niemieckie do wioski przy pustelni, to wtedy całkowicie upadają obie hipotezy: ta o siedzibie w Międzyrzeczu i ta o siedzibie w Kazimierzu Szamotulskim.

Należy najpierw zwrócić uwagę na logiczny, w kolejności chronologicznej, opis wydarzeń dokonywujących się przy grobie Męczenników. Dn. 18 listopada 1003 — opis wydarzeń w wigilię pogrzebu; dn. 19 listopada 1003 — opis pogrzebu. „Niedługo potem” (może w tydzień, może w miesiąc, z pewnością jednak przed zimą 1003 r.) przeniesienie ciała Krystyna do wspólnego grobu. Następuje wydarzenie z kilkakrotnym pojawieniem się jaśniejącej blaskiem świece. Kolejno Bruno opisuje przybycie do wioski wojska niemieckiego z równoczesnym opisem pojawienia się kręgu światła; data nie jest określona. Zaraz następuje opis pojawienia się po raz drugi kręgu światła, a przy tym opisie podana jest data: „po upływie roku od ósmego dnia po ich męczeństwie”²³⁶. To wydarzenie dokonało się dn. 18 listopada 1004 r.

Wydarzenia opisane, aż do pojawienia się po raz drugi kręgu światła, dokonywały się w okresie od śmierci Pięciu Braci czyli od dn. 11 listopada 1003 r. aż do dn. 18 listopada 1004 r. W tych ramach czasowych mieści się przybycie wojska niemieckiego do wioski w pobliżu eremu. Wyrażenia jakimi posłużył się w tym opisie Bruno, lepiej — rzecz jasna — oddaje język łaciński²³⁷. Słowa: „similiter”, „similis”, „priore signo” — nawiązują do poprzedniego faktu ukazania się kręgu światła. Ten krąg pojawił się przed dn. 18 listopada 1004 r. Gdy się uwzględni informację, że przed pojawieniem się po raz pierwszy kręgu światła były także

²³⁵ Mitk 1947 i 1972; PSB, art. cyt.

²³⁶ P s. 223—226.

²³⁷ „Similiter volvente anno, ab octavo die martyrii eorum, visa similibus res lato lumine super ipsam ecclesiam lucens in vacuo aere, ut ex priore signo eorum protectione protectam terram homines intelligerent, quam sine effectu cogitatae perditionis illaesam reliquit exercitus regis”. *Vita*, s. 69.

inne nadzwyczajne zjawiska, bez trudności można określić, że krąg światła nad kościołem po raz pierwszy pojawił się w ramach czasowych od stycznia do października 1004 r. W tym czasie wojsko niemieckie usiłowało podbić cały kraj; doszło jednak tylko do wioski obok pustelni i odstąpiło, nie wyrządzając szkody w kraju. Ludność przypisała to odstąpienie protekcji św. Pięciu Braci i taką relację przekazała św. Brunonowi.

Św. Bruno, jakby przeczuwając, że z czasem pojawią się wątpliwości co do wiarygodności wydarzeń jakie się działy przy grobie Pięciu Braci, powołał się więc na nowe wydarzenie z kręgiem świetlnym, który widzieli już nie tylko zakonnicy czy osoby przebywające w pustelni, lecz wszyscy ludzie znajdujący się w wiosce²³⁸.

Dla Brunona te dwa fakty pojawienia się kręgów świetlnych mają ogromną wagę. Potwierdzają wszystkie zeznania, jakie składali o swoich widzeniach przebywający tu zakonnicy; potwierdzają pobyt już w niebie świętych męczenników; zarazem świadczą że ci męczennicy, wśród których znalazło się trzech Polaków, pragną opiekować się tym krajem. Nie można zatem tych faktów pomijać, bagatelizować, czy też wreszcie manipulować nimi.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na niektóre szczegóły podane przy opisie pierwszego pojawienia się kręgu światła. Jest tam wzmianka o wiosce, do której dotarło wojsko; Bruno nie podaje jednak nazwy wioski. O wojsku Bruno pisze: „wielkie i potężne wojsko króla Sasów”²³⁹; sugeruje, wprawdzie niejasno, że w tym wojsku króla nie było. Najazd wojska zagrażał całemu krajowi. Przy drugim opisie kręgu światła znajduje się bardzo wymowna notatka o tym, że to wojsko, mimo powziętych wcześniej zamiarów, nie dokonało zniszczeń²⁴⁰. Bruno podkreślał w tym miejscu, że chodziło o cały kraj, a nie tylko o klasztor i wioskę, jak to usiłują przedstawić niektórzy historycy. W tym czasie, kiedy Bruno pisał *Żywot Pięciu Braci* już wiedział do jakich zniszczeń w kraju jest zdolne wojsko niemieckie, gdyż miał tego dowody w najeździe z r. 1005; poruszył tę kwestię śmiało w liście do cesarza Henryka II w r. 1008²⁴¹. Gdy zatem w r. 1006 (lub 1008) przy pisaniu *Vita* napisał o najeździe na Polskę wojska „króla saksońskiego”, ale zarazem o braku dokonanych zniszczeń, to wyraźnie odcinał się od tych zniszczeń, jakich dokonał Henryk II w czasie wyprawy w r. 1005.

Przeprowadziwszy szczegółową analizę tekstu Brunona o kręgach świetlnych i wydobywszy z niego kilka szczegółów, trzeba

²³⁸ *Vita*, s. 69—70; P s. 225.

²³⁹ P s. 225.

²⁴⁰ P s. 226.

²⁴¹ *Pomniki Dziejowe Polski* S. II t. 4 cz. 3 s. 85—106, głównie s. 102—103; P s. 254—255.

je skonfrontować z innymi źródłami historycznymi z tego okresu oraz opracowaniami. W oparciu o takie źródła²⁴² pisał Stanisław Zakrzewski: „Początek zimy [1003/4] spędził Henryk w Saksonii, nakazując wyprawę na Milczan w pierwszych miesiącach najbliższego roku [1004]. Miała ona charakter podobny do dywersji Bolesława pod Miśnię. Głębokie śniegi w lutym uniemożliwiły jednak osiągnięcie i tego celu”²⁴³. Na fakt wyprawy niemieckiej zimą 1004 r. zwrócił także uwagę Andrzej Feliks Grabski. Powtórzył, podobnie jak Zakrzewski, że w lutym 1004 r. konne wojsko kilku feudałów niemieckich wyprawilo się na ziemie polskie, ale obfite opady śniegu i rychła odwilż uniemożliwiły dalszy pochód i skłoniły wojsko do odwrotu²⁴⁴.

Z faktem najazdu na Polskę w r. 1004 należałoby wiązać fakt opisany przez Brunona. Dotychczasowe prace historyczne wykazywały, że wojsko niemieckie posunęło się najdalej w głąb Polski w r. 1005. Wiadomość wydobyta z *Vita* kazałaby skorygować dotychczasowe przeświadczenie i wprowadzić do historii informację, że konne wojsko kilku feudałów niemieckich już w lutym 1004 r. usiłowało — w odwet za najazd Bolesława Chrobrego na kraj Głomaczów nad Łabą — dotrzeć aż do samego Gniezna. Bolesław w czasie swego najazdu dokonał spustoszenia kraju, zdobył bogaty łup i uprowadził około 3000 jeńców. Zatem konne wojsko feudałów niemieckich nie ograniczyło się do wyprawy na Milczan, ale podjęło próbę dotarcia do ówczesnej stolicy kraju, Gniezna. Historycy, uwzględniając położenie siedziby Pięciu Braci w Kazimierzu Biskupim, mają okazję przeprowadzić badania w zakresie topograficznym. Od Konina, do którego dojeżdżało się z Kalisza w kierunku Trzemeszna i dalej do Gniezna — droga wiodła przez Kazimierz. Na 3 do 4 km przed Kazimierzem trakt napotykał na jeziora i bagna, a dalej szlak wodny ciągnął się aż po Gniezno. Możliwość utkwienia konnicy niemieckiej na tych terenach w pobliżu Kazimierza (czyli dawnej wioski przy eremie) jest bardzo prawdopodobna.

Historycy mogą uwzględnić przy swoich badaniach inny szczegół wydobyty z relacji Brunona. Opisuje on najazd „wojska króla Sasów”. W tym czasie, w lutym 1004 r. Henryk był królem Saksonii (koronacja w dniu 6 czerwca 1002 r.), a dopiero dn. 14 maja 1004 r. koronował się w Pawii na cesarza. Informacja o „wojsku króla Sasów” sugerowała, że w tej wyprawie brakowało króla. Rzeczywiście, w lutym 1004 r. Henryk przebywał w Saksonii, zatem osobiście nie brał udziału w najeździe feudałów²⁴⁵.

²⁴² M.in. *Roczniki Kwedlinburskie* pod datą 1003, w: MPH t. 2 s. 768.

²⁴³ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry*, s. 201.

²⁴⁴ A. F. Grabski, *Bolesław Chrobry*, Warszawa 1966 s. 257—277.

²⁴⁵ *Tamże*, s. 142.

Czy w badaniach historycznych uwzględni się ten opis Brunona? W naszych badaniach nasuwa się jednak wniosek, że relacja Brunona i wykryta poprzez analizę tekstu data przybycia wojska niemieckiego do wioski w pobliżu eremu Pięciu Braci nie jest sprzeczna z innymi źródłami historycznymi, one nawet ją potwierdzają. Dla omawianej tu kwestii ważne jest stwierdzenie, że wojsko niemieckie doszło pod pustelnię Pięciu Braci nie w r. 1005, ale w r. 1004, zatem są to dwa zupełnie różne fakty. Z tego stwierdzenia wypływa wniosek — trudny do przyjęcia przez zwolenników hipotez o siedzibie w Międzyrzeczu czy Kazimierzu Szamotulskim — że hipotezy, mające uzasadnienie w argumentach o tożsamości opisów Brunona i Thietmara są błędne w samym założeniu. Obydwie hipotezy nie mają więc podstaw wiarygodności.

Na ten błąd utożsamiania dwóch odrębnych wydarzeń dodatkowo zwracają uwagę niektóre szczegóły zawarte w opisach Brunona i Thietmara. Miejscowość w *Żywocie* nie ma nazwy, bo albo jeszcze nazwy nie miała, albo miała jakąś nazwę ludową, której Bruno nie podał. U Thietmara miejscowość jest określona nazwą. Bruno doskonale rozróżnia między „opactwem” a „pustelnią”, bo w *Vita* podaje obie nazwy; siedzibę Pięciu Braci stale określa nazwą „pustelnia”. Thietmar określił siedzibę zakonników w Międzyrzeczu nazwą „opactwo”. Musiało ono być dość bogato wyposażone, skoro sam cesarz zabronił rabunku w nim. Trzeba by to zestawić z ubóstwem, jakie panowało w pustelni.

5 Kwestia położenia pustelni w diecezji poznańskiej

Przy drugim założeniu obu omawianych hipotez wysuwano argument, że pustelnia musiała być położona na terytorium diecezji poznańskiej, gdyż obrzędy pogrzebowe sprawował biskup poznański. Ta kwestia wymaga także wyjaśnień.

Wprawdzie w r. 1000 nastąpił podział kraju na cztery diecezje z metropolią w Gnieźnie i wyłączeniem diecezji poznańskiej, ale jest wysoce nieprawdopodobne, żeby już do r. 1003 wytyczono ściśle granice. W *Kronice Thietmara* i w *Annales Magdeburgenses* jest wzmianka o sprzeciwie Ungera, któremu do tej pory podlegał cały kraj: „Następnie (cesarz Otton III) utworzył zaraz arcybiskupstwo, zgodnie z prawem, jak przypuszczam, lecz bez zgody wymienionego co tylko biskupa (Ungera), którego diecezja obejmowała cały kraj”²⁴⁶. Historycy, m.in. W. Abraham i B. Kumor²⁴⁷,

²⁴⁶ *Kronika Thietmara*, Poznań 1953 s. 352—353.

²⁴⁷ W. Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 129; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich*, w: ABMK t. 18: 1969 s. 320; B. Kumor, *Chrzest Polski*, s. 40.

są zdania, że nie ustalono granic zaraz po dokonaniu podziału kraju na diecezje; dopiero w bulli gnieźnieńskiej z r. 1136 dokonano takich rozgraniczeń. Ks. Józef Nowacki twierdzi, że do diecezji poznańskiej jeszcze w XI w. należała kasztelania łądzka, w skład której wchodziła miejscowość Kazimierz Biskupi. Na innym miejscu wymieniony historyk pisze, że granice uległy zmianie około r. 1075 czy nawet 1124²⁴⁸.

Być może argument dotyczący jurysdykcji biskupa mógłby mieć zastosowanie w wiekach późniejszych, ale stosowanie go do wydarzenia z r. 1003 wydaje się mało uzasadnione. Przeciwnie w tymże roku Bruno nadal nazywał Ungera „biskupem ziemi” — czyli całej Polski²⁴⁹.

Jest jeszcze jedna okoliczność, zupełnie ignorowana przez historyków, mianowicie nieobecność arcybiskupa Gaudentego z Gniezna na pogrzebie Pięciu Braci. Na tym pogrzebie nie był obecny Bolesław Chrobry, ponieważ w listopadzie 1003 r. przebywał w kraju Głomaczów nad Łabą. Istniał wówczas zwyczaj, że podczas wypraw wojennych o większym znaczeniu księciu towarzyszył biskup. Nie ma wprawdzie dokumentu potwierdzającego mniemanie, że arcybiskup Gaudenty towarzyszył Bolesławowi w jego wyprawie, ale fakt jest prawdopodobny, gdyż „starzec Unger” nie podałby trudom wyprawy wojennej. Jest wprost nie do pomyślenia, żeby abp Gaudenty nie był obecny na pogrzebie pięciu męczenników wówczas, gdy tak bardzo ceniono każde męczeństwo, jak świadczy o tym niedawne sprowadzenie relikwii św. Wojciecha do Gniezna. Na nieobecność abpa Gaudentego w Gnieźnie wskazywać mogłaby wzmianka u Brunona, że dopiero na trzeci dzień doszła do Poznania wiadomość o śmierci męczeńskiej Pięciu Braci²⁵⁰. Można przypuszczać, że najpierw wiadomość dotarła do Gniezna, a stamtąd do Poznania. Są to tylko przypuszczenia, które jednak nie są sprzeczne z tekstem Brunona.

6 Kwestia położenia pustelni „w pobliżu pogan”

Jeszcze słabsze, niż dwa poprzednie, jest trzecie założenie hipotezy o siedzibie w Międzyrzeczu, to które mówi o usadowieniu się pustelników „w pobliżu pogan”, z powołaniem się na tekst Brunona: „Cesarz umyślił tych braci z pustelni, którzy byli pełni zapału, wysłać do kraju Słowian, aby tam, gdzie piękny las nadawały się na samotnię, na ziemi chrześcijańskiej w pobliżu pogan zbudowali klasztor”²⁵¹. Takie określenie miejsca nie pozwala na

²⁴⁸ J. Nowacki, *Dzieje Arch. Poznańskiej*, t. 2 s. 9 i 755.

²⁴⁹ *Vita*, s. 66.

²⁵⁰ P s. 221.

²⁵¹ P s. 169—170.

stawianie jakiegokolwiek hipotezy, bo tekst tak ogólnikowo określa miejsce, że można go stosować zarówno do Kazimierza, do Międzyrzecza i do wielu innych miejsc; wtedy bowiem ogromna część kraju była pokryta „pięknym lasem”.

Ponadto, twórcy hipotezy o siedzibie w Międzyrzeczu wyrwali z pełnego zdania wyrazy: „w pobliżu pogan”, popierające ich tezę, a nie uwzględnili kontekstu w jakim to zdanie zostało napisane. Klasztor miał być zbudowany „na ziemi chrześcijańskiej”; klasztor miał być siedzibą dla nowicjuszków, dla dojrzałych zakonników i dla misjonarzy²⁵². Ponadto, Benedykt i Jan „sami upatrzili miejsce”²⁵³, by ono odpowiadało temu potrójnemu celowi. Chodziło o werbowanie miejscowych chrześcijan do pracy misyjnej, zatem trzeba było wybrać okolicę, gdzie już kwitnęło życie chrześcijańskie. Wybór okazał się trafny, ponieważ w niedługim czasie w pustelni znalazło się dwóch nowicjuszków.

Z przedstawionego rozumowania można wyprowadzić wniosek o kruchości podstaw do budowania hipotezy o siedzibie Pięciu Braci w oparciu o wyrażenie: „w pobliżu pogan”.

7 Brak kultu Pięciu Braci w Międzyrzeczu i Kazimierzu Szamotulskim

Metodologia historii zwraca uwagę na to, że „milczenie źródeł”, brak dokumentów lub śladów jakiegoś faktu w połączeniu z negatywnymi dowodami — świadczą o tym, że określony fakt historyczny w danym miejscu nie zaistniał. Ta zasada ma zastosowanie do obu interesujących nas hipotez. Według Vita Brunona czy relacji P. Damianiego w *Żywocie św. Romualda* na miejscu śmierci męczeńskiej Pięciu Braci trwał nieprzerwanie ich kult przynajmniej przez około 30 lat. Taki kult, jak się wydaje, powinien pozostawić ślady. Pomimo badań zwolenników obu hipotez, tak w Międzyrzeczu²⁵⁴ jak i w Kazimierzu Szamotulskim²⁵⁵ nie wykryto najmniejszego śladu kultu, ani w pomnikach historycznych, ani w przekazie ludowym. Tymczasem w Międzyrzeczu przetrwał kult św. Wojciecha, zachowany choćby tylko w nazwie wioski „Święty Wojciech”.

Milczenie źródeł przez całe wieki w omawianej kwestii siedzi-

²⁵² P s. 170.

²⁵³ P s. 181

²⁵⁴ Zob. m.in.: *Miasta polskie*, hasło: Międzyrzecz; J. Nowacki, *Dzieje Arch. Poznańskiej*, t. 2 s. 350, 755, 757. Badania archeologiczne nie dały pozytywnych rezultatów.

²⁵⁵ Zob. dotychczasowe wypowiedzi: W. Kętrzyński, K. Potkański, G. Labuda. Żaden z wymienionych autorów nie wskazał na jakiś ślad kultu.

by Pięciu Braci to wymowny fakt uzupełniający inne badania stwierdzające, że siedziba Pięciu Braci nie znajdowała się ani w Międzyrzeczu ani w Kazimierzu Szamotulskim.

8 Wnioski z weryfikacji hipotez

Sprawdzenie założeń, na których opierają się hipotezy o siedzibie Pięciu Braci w Międzyrzeczu czy Kazimierzu Szamotulskim prowadzi do następujących wniosków.

a. Błędem jest utożsamianie dwóch różnych faktów historycznych: najazdu wojska niemieckiego na Polskę w r. 1004 i najazdu w r. 1005. Z tego błędnego założenia w jednej hipotezie wyprowadzono wniosek, że pustelnia opisana przez Brunona jest tym samym, co opactwo w Międzyrzeczu wzmiankowane przez Thietmara. Z tego samego fałszywego założenia w drugiej hipotezie wprowadzono wniosek, że w myśl tradycji siedzibą jest Kazimierz, ale ten od zachodniej strony Poznania, bo tam tylko mogło dotrzeć wojsko niemieckie w r. 1005: Nie uwzględniono w tej hipotezie możliwości najazdu na Polskę w innym roku.

b. Drugie założenie obu hipotez, że pogrzeb Pięciu Braci odprawił bp Unger z Poznania nie daje podstaw do twierdzenia, że pustelnia leżała na terenie diecezji poznańskiej. W tamtym czasie nie było jeszcze ustalonych granic diecezjalnych: brakuje także dokumentu stwierdzającego mieobecność abpa Gaudentego na pogrzebie.

c. Trudno przyjąć argument wyprowadzony z ogólnikowego zapisu miejsca. A właśnie trzecie założenie w hipotezie o Międzyrzeczu opiera się na ogólniku: „w pobliżu pogan”.

d. Brak jakiegokolwiek dokumentu świadczącego o kulcie Pięciu Braci w Międzyrzeczu czy Kazimierzu Szamotulskim czyli tak zwane „milczenie źródeł” skłania również do wykluczenia wspomnianych hipotez.

IV ŚWIADECTWO TRADYCJI O SIEDZIBIE PIĘCIU BRACI W KAZIMIERZU BISKUPIM

1 Wprowadzenie

Dotychczasowe badania wykazały że hipotezy dotyczące siedziby Pięciu Braci w Międzyrzeczu czy Kazimierzu Szamotulskim nie mają rzetelnych uzasadnień, zarazem jednak wskazały drogę dla dalszych badań. Zwolennicy tych hipotez, choćby wymienić T. Dojcichowskiego, W. Kętrzyńskiego czy G. Labudę, w swych

wypowiedziach zwracają uwagę na to, by oprzeć badania o źródło, jakim jest tradycja. Tradycja zaś wskazuje na Kazimierz Biskupim jako pierwszą i jedyną siedzibę Pięciu Braci.

T. Wojciechowski, który rozbudował hipotezę o siedzibie w Międzyrzeczu, w swych *Szkicach* wiele miejsca poświęcił tradycji przechowywanej w Kazimierzu Biskupim. Trzeba jednak zaznaczyć, że jego opis pomników tradycji zachowanych w Kazimierzu Biskupim zawiera błędy, widocznie autor nie przeprowadził wizji lokalnej. Każdy mieszkaniec Kazimierza Biskupiego wykazałby mu pomyłki dotyczące rozmieszczenia, czy nazw kaplic lub studzienek ²⁵⁶.

T. Wojciechowski nie dał odpowiedzi na pytania: co się stało z kościołem postawionym nad grobem Pięciu Braci? Co się stało z tak bardzo rozwiniętym kultem, który wzrastał w miejscu męczeństwa przed okresem reakcji pogańskiej i przed czeskim najazdem w r. 1039. Taką właśnie odpowiedź dał Kazimierz Odnowiciel, wnuk tego Bolesława Chrobrego, który „miłował” Pięciu Braci; mnich benedyktyński, który już w klasztorze miał okazję oddawać hołd świętym męczennikom. Żywa tradycja w Kazimierzu Biskupim (wtedy jeszcze miejscowość bez nazwy) właśnie Kazimierzowi Odnowicielowi przypisuje odbudowę kościoła zburzonego w czasie reakcji pogańskiej, postawienie kaplic na miejscu dawnych chat pustelników. Jaki cel mógłby przyświecać królowi podczas budowania kościoła i kaplic w puszczy kazimierskiej? Jaki cel, by tej miejscowości nadać własne imię? Wszak w pobliżu tego miejsca miał Kazimierz Odnowiciel osiedla i miasta: Konin, Gosławice; a trochę dalej: Strzelno i Trzemeszno. Na to daje odpowiedź tylko tradycja przechowywana w Kazimierzu Biskupim. Choć w tym miejscu nie było już ciał męczenników, ale wśród ludu nadal trwała pamięć o ich pobycie, o ich świątobliwym życiu, o ich naukach, o męczeństwie, o cudach działanych po śmierci. Tej tak żywej tradycji nie mógł się oprzeć Kazimierz Odnowiciel. Dlatego nakazał odnowić kościół, a na miejscu chat pustelniczych zbudować pamiątkowe kaplice ku czci każdego z tych pustelników.

W średniowieczu było wprost nie do pomyślenia, by w jakimś miejscu wytworzył się kult świętego bez odrębnego, szczególnego znaku. Są na to dowody czasowo bliskie Pięciu Braciom: Gniezno wystarczyło się o relikwie św. Wojciecha męczennika; Czesi, poza lupem wojennym, zabrali ze sobą relikwie Pięciu Braci i rozszerzyli cześć tych męczenników w Pradze i Ołomuńcu: w późniejszym okresie Kraków poczynił starania o relikwie św. Floriana. Gdy w Kazimierzu Biskupim nie było już relikwii Pięciu Braci, pozostały tam inne ślady ich bytu: pustelnia i domki pustelnicze;

²⁵⁶ T. Wojciechowski, *Eremita*, s. 44—45.

był rozwinięty kult tych Świętych; przebywali tu jeszcze za czasów Kazimierza Odnowiciela — świadczy o tym podanie — zabójcy Braci, jako pokutnicy na służbie eremu oraz nowi zakonnicy. Te wszystkie dowody wystarczyły, by Kazimierz Odnowiciel podjął starania w zakresie budownictwa sakralnego.

Przez prawie 900 lat wśród historyków i wśród ludu panował zgodny pogląd o siedzibie Pięciu Braci w Kazimierzu Biskupim. Z chwilą odkrycia nowego źródła do dziejów świętych Pięciu Braci, *Vita Quinque Fratrum* św. Brunona, należało istniejącą w Kazimierzu Biskupim tradycję skonfrontować z tym nowym źródłem, by stwierdzić zgodność lub niezgodność wydarzeń przekazanych przez tradycję z podobnymi wydarzeniami podanymi przez św. Brunona. Nie przeprowadzono dotąd tego rodzaju analizy i konfrontacji. Podejmujemy obecnie tę pracę.

2 Przekaz Brunona o pustelni

Św. Bruno w *Żywocie Pięciu Braci* nie podał dokładnie, gdzie znajdowała się pustelnia Pięciu Braci; na różnych jednak miejscach przekazał wiele notatek, które pozwalają odtworzyć obraz pustelni Pięciu Braci. Ten obraz pustelni w powiązaniu ze źródłem, jakim jest tradycja istniejąca w Kazimierzu Biskupim, dają możliwość określenia tego miejsca. Trzeba zatem wydobyć z *Vita* wszystkie szczegóły dotyczące miejsca zamieszkania pustelników.

Bruno daje najpierw wskazówkę, że Benedykt i Jan sami wybrali miejsce pod przyszłą pustelnię ²⁵⁷; zatem nie przyszli do zabudowanego już wcześniej miejsca. Zakonnicy zapewne „upatryli” to miejsce w drodze do księcia. Powstaje pytanie o drogę jaką przebyli. Brakuje nam w tej sprawie danych źródłowych. Zgodne jednak z przekazem Brunona będzie twierdzenie, że udali się drogą do Gniezna, bo tam, a nie w Poznaniu, była siedziba władcy ²⁵⁸. Nie mając żadnych danych źródłowych, można przyjąć, że na terytorium polskim Benedykt i Jan jechali głównym traktem, dawną drogą bursztynową, od Kalisza do Gniezna; mieli bowiem ze sobą poważny tabor. Zwrócić należy uwagę na to, że po trudnej przeprawie przez Wartę w Koninie trakt ten prowadził przez Czarków, Międzyzylesie, Wolę Łaszczową, a następnie skręcał na Bieniszew, by ominąć jeziora i błota, a wreszcie dochodził do Kazimierza Biskupiego (nazwy są późniejsze); od tego miejsca trakt prowadził do Trzemeszna i Gniezna ²⁵⁹. Jest to wprawdzie hipoteza, która jednak nie koliduje z przekazem podanym przez Brunona.

²⁵⁷ P s. 181.

²⁵⁸ Zob. m.in. *Dzieje Polski*, Warszawa 1976 s. 91—92.

²⁵⁹ S. Weymann, *Ze studiów nad zagadnieniem dróg w Wielkopoli*

Dalsze teksty u Brunona wykazują, że Benedykt i Jan nie zdążyli przed swoją śmiercią wybudować klasztoru, że mieszkali w pustelni: „W pustelni przebywali święci mężowie Benedykt i Jan ... Zapał nowicjusza przywiódł go do pustelni ... Otóż ze swego miejsca, gdzie wtedy mieszkał z pożytkiem w odludnej pustelni ... Pełnił swą służbę w eremie”. Erem znajdował się w lesie, gdyż zabójcy przybyli, aby „zabić wszystkie sługi Boże w owym lesie”²⁶⁰.

Przy opisie zabójstwa Pięciu Braci Bruno podał znacznie więcej szczegółów dotyczących pustelni. Na jej terenie znajdował się kościół; obok był zbudowany jeden większy dom, który mógł pomieścić wszystkich modlących się zakonników. W domu była odrębna cela, prawdopodobnie kuchnia, w której przebywał Krystyn. Przed kościołem i domem znajdowało się obszerne podwórze; całość była ogrodzona płotem z cierni i na noc zamykana²⁶¹. Nie wspominał Bruno o pomieszczeniach na wozy i dla koni, a być one musiały, ponieważ wiadomo, że pustelnicy posługiwali się końmi w drodze do Polski, a także i Benedykt w drodze do Pragi.

Na podstawie niektórych tekstów Brunona, i w oparciu o tradycję przyniesioną z pustelni w Pereum można twierdzić, że Bracia mieli oprócz tej wspólnej pustelni także odrębne domki pustelnicze, w których przebywali na modlitwie. Można to wywnioskować z następujących wyrażań Brunona: „Ilekróć zeszedł się na rozmowę ... Zgodnie z wymaganiami dnia świątecznego zeszedł się”. Bardziej to uwypukla tekst łaciński: „Ad loquendum convenere illi sancti monachi ... confluxissent”²⁶².

Wzmianka Brunona o pobycie kapłana świeckiego „w domu, gdzie ich zabito” świadczyłaby także o tym, że w tej pustelni nie było więcej pomieszczeń; ubocznie zaś dowodzi, że domki pustelnicze dla poszczególnych braci znajdowały się poza obrębem wspólnej pustelni.

Dopiero „po wyświęceniu opata” — a to mogło się dokonać po przybyciu Brunona w r. 1006 czy 1008 — „szczęśliwie zaczął budować klasztor władca kraju”²⁶³. Na innych miejscach Bruno wspomina już o istnieniu klasztoru: „Byli ludzie świeccy, którzy pracowali w klasztorze”. W tym budynku było już więcej miejsca, bo m.in. Andrzej „miał wyznaczoną celę”²⁶⁴.

Po zbudowaniu klasztoru Święci Męczennicy domagali się po-

see od X do XVIII w., w: *Studia Poznańskie*, Poznań 1953 s. 194—253; T. Wąsowiczówna, *Kalisz na tle wczesnośredniowiecznej sieci drogowej*, w: *Osiemnaście wieków Kalisza*, Kalisz 1960 t. 1 s. 69—101.

²⁶⁰ P s. 190, 198, 200, 204, 209.

²⁶¹ P s. 218—221.

²⁶² P s. 208—209; *Vita*, s. 59—60.

²⁶³ P s. 233.

²⁶⁴ P s. 224, 234.

przez Andrzeja, aby wybudowano kościół: „Aby w tym miejscu, gdzie w niedzielę odbędzie się nasze zebranie, obok zbudowanego klasztoru powstał kościół”²⁶⁵. O tym, że faktycznie zbudowano kościół nad grobami Pięciu Braci, wspomina drugie ważne źródło, przekaz św. Piotra Damianiego, w *Żywocie św. Romualda*: „Następnie po zbudowaniu nad ciałami bazyliki, mocą Bożą dokonują się tam nie tylko wtedy, ale i teraz niezliczone wydarzenia”²⁶⁶. Pisał o tym Damiani około r. 1040; świątynia stanęła za czasów Bolesława Chrobrego, zatem przed r. 1025.

Przedstawiony w źródłach opis siedziby Pięciu Braci stwarza możliwość skonfrontowania go z opisem, jaki przechowała tradycja w Kazimierzu Biskupim.

3 Ustne podania przekazywane w Kazimierzu Biskupim

Ludność w Kazimierzu Biskupim przez całe wieki przekazywała ustnie wiadomość o przybyciu na to miejsce włoskich zakonników, o pustelni, o trybie życia Pięciu Braci, wreszcie o ich męczeńskiej śmierci. Oto istotne elementy tego przekazu.

Z Konina trakt prowadził do Kazimierza Biskupiego. Na skutek przeszkody, jaką stanowiło jezioro i błota, biegł on przez Bieniszew do Kazimierza Biskupiego, a dalej poprzez Kleczew do Trzemeszna. Przy trakcie powstała wioska. Obok wioski Benedykt i Jan wybrali miejsce na pustelnię. Od wioski oddzielała ich rzeka. Większy dom i drewniany kościół wybudowano przy stawie, natomiast obok rzeki wykopano studzienkę, z której pustelnicy czerpali wodę. Opiekę nad kościołem powierzono pustelnikowi Mateuszowi, dlatego zamieszkał w tym większym domu, w pustelni. W pobliżu, w lesie na wzgórzu wybudowano chatkę pustelniczą dla św. Jana. W większej odległości od pustelni, w kierunku do Kleczewa, w lesie zwanym Tęgobór znajdowała się chatka św. Benedykta. Św. Izaak miał chatkę blisko traktu również na wzgórzu, a św. Krystyn poza wioską nad jeziorem²⁶⁷.

To samo ustne podanie głosi, że od niepamiętnych czasów kościół parafialny w Kazimierzu Biskupim nosił tytuł św. Marcina wyznawcy. Miejscowa ludność przy odbudowie zrujnowanej świątyni z pietyzmem umieszczała z powrotem w murach głązy, które

²⁶⁵ P s. 235; *Vita* s. 76. Zwrócić trzeba uwagę na błąd w tłumaczeniu. Tekst łaciński: „iuxta cellam factam fiam ecclesia”, zatem powinno być: „obok zbudowanego klasztoru niech powstanie kościół”, a nie jak u tłumacza: „obok zbudowanej kaplicy”.

²⁶⁶ Dpol s. 29.

²⁶⁷ Zob. uproszczony szkic miasta Kazimierza Biskupiego z okresu przed zajęciem terenu pod kopalnię węgla brunatnego w r. 1963. Zaznaczone na szkicu domki pustelnicze, zamieniono potem na kaplice. Szkic ten znajduje się w: T. Dusza, *Studium o Pięciu Braciach*.

mieli własnymi rękami przygotować święci pustelnicy. Zwraca się uwagę na kilka ciosów umieszczonych w absydzie oraz na ciosy umieszczone na frontonie kościoła. Na jednym z nich znajduje się pionowa kreska, kółko z krzyżem i kropką. Według podania ten znak ma oznaczać r. 1010, datę budowy pierwszego kościoła z kamienia czyli „bazyliki”, jak to określił Damiani²⁶⁸.

Znacznie więcej ma do powiedzenia miejscowe podanie o legendarnych dziejach Pięciu Braci. Podania dotyczą trybu życia pustelników. Opowiada się o lososiu podarowanym zakonnikom. Jego resztki po zjedzeniu wrzucano do studzienki a losos w studziencie miał odrastać; stąd nazwa studzienki — „Łosośka”. Podanie mówi o odwiedzinach króla Bolesława, który ofiarował pustelnikom złoto. Po odjeździe króla zakonnicy wysłali Barnabę do pobliskiego dworu w Gosławicach, gdzie król nocował, by oddał ofiarowane złoto; w ten sposób ów zakonnik miał uniknąć śmierci męczeńskiej. Podanie mówi też o wydarzeniach przy grobie męczenników, zwłaszcza o uwolnieniu zbójców przykutych łańcuchami do grobu. Z tymi zabójcami, późniejszymi pokutnikami, udał się Barnaba na górę w Bieniszewie. Tam wytrysło źródło, z którego woda miała własności lecznicze.

4 Redakcje podań ustnych

Na podstawie ustnych przekazów tak kronikarze jak i historycy przekazali na piśmie wydarzenia związane z pobytem Pięciu Braci w Kazimierzu Biskupim. Pierwszą wzmianką o Kazimierzu spotyka się w roczniku kamienieckim: „Anno 1003. Heremite in Polonia martirizati sunt in Kazmir”. Podobny zapis znajduje się w roczniku poznańskim: „Item anno Domini M^oIII heremite in Polonia martirizati sunt monachi de Kazimierz”. Najobszerniej o miejscowości Kazimierz wypowiedział się *Rocznik Sędziwoja*: „Anno Domini 1003 heremite qui dicti 5 fratres in Polonia in quodam oppido prope Konyn martirizati sunt”²⁶⁹.

Z tradycji ustnej przechowywanej w Kazimierzu Biskupim wiele zaczerpnął Jan Długosz, który około r. 1450 przebywał w tym mieście i zbierał wiadomości o Pięciu Braciach od miejscowej ludności. Mógł zatem w *Dziejach* obszernie opisać życie, śmierć i wydarzenia po śmierci dotyczące męczenników. Warto w tym celu porównać przekaz Kosmasa z przekazem Długosza. Kosmas wymienił w *Kronice* sześć imion Braci, podał wiadomości o stu grzy-

²⁶⁸ Przyglądając się baczniej znakowi można rozpoznać literę „M”. Zestawienie trzech znaków ma następujący kształt: M^{o+}; mogą one oznaczać rok 1010.

²⁶⁹ MPH t. 2 s. 777, 873, 875, 878.

wnach, o napadzie tej nocy, kiedy Barnabę wysłano z pieniędzmi. Obszerniej przedstawił te wydarzenia Długosz. W oparciu o ustną tradycję zaczerpniętą w Kazimierzu Biskupim napisał o Bolesławie a nie o Mieszku, o pustelniczych domkach, o nauczaniu ludzi wiary przez pustelników. Długosz uznał tradycję za bardziej wiarogodną od przekazu Kosmasa, dlatego pisał o bryle złota, jaką Bolesław ofiarował zakonnikom. Barnabę wysłał do pobliskiego dworu książęcego. Zabójców łatwo odszukano w ogromnym lesie, ponieważ nie mogli wydostać się z niego; ich ręce były zupełnie sparaliżowane, a miecze zwisały przy ich bokach. Na podstawie zeznań Długosz pisał o jasnym świetle, jakie się ukazało nad grobami męczenników oraz o śpiewach anielskich. Napisał także o zamiarze Bolesława, który zamierzał przykuć zbójców do grobu męczenników, aby tam umarli z głodu. Wstawiennictwo Świętych sprawiło, że kajdany opadły z nóg zabójców, a to przyczyniło się do darowania im kary. Podania ludowe przekazały Długoszowi, że zabójcy prowadzili potem życie pokutne pod kierownictwem Barnaby²⁷⁰.

Kiedy w r. 1514 przybyli do Kazimierza Biskupiego Franciszkanie (Bernardyni), zebrali, jak im to polecono, podania ludowe. Jedno z nich dotyczyło kościoła parafialnego. „Wielu podaje — pisze kronikarz — zwłaszcza lud, że kościół parafialny, zniszczony pożarem i zaniedbany, zbudowali sami święci eremici własnymi rękami, używając toporów z drzewa lipowego do cięcia kamieni, które tu i ówdzie można oglądać na zewnątrz murów. Nie było to niemożliwe dla Boga działającego przez swoich świętych. Chcąc tego dowieść prości i niewykształceni ludzie przytaczają różne opowiadania, upiększając je zmyślonymi bajkami, popularnymi wśród ludu. Rzemieślnicy swoją opinię potwierdzają zewnętrznym wyglądem kościoła, niezbyt artystycznie wykonanym, wnosząc z pracy tak surowej i niedokładnej, że murarzami tego kościoła byli ludzie mało biegli w tym zawodzie. Sądzą tedy, że byli nimi nie inni, tylko sami święci Męczennicy w tej sztuce bynajmniej nie doświadczeni i dlatego nie tak pięknie pracę swą wykonali. Ponadto wnioskuje stąd, że z pewnością święci Eremici mogli ten kościół zbudować własnymi rękami, nie zważając na ozdobę i piękno architektury, lecz jedynie żeby kult Boży miał mocną siedzibę. Na tę pamiątkę — jak mówią — że sami święci byli architektami, majstrami i murarzami, herb swojego zakonu, tj. górę uwieńczoną w kamieniu wyrazili, jak to jeszcze w tych czasach można oglądać na fundamentcie kościoła blisko ziemi. I to nie wewnątrz

²⁷⁰ J. Długosz, *Annales*, s. 247—250. Nie do przyjęcia jest więc pogląd historyków czy publicystów, którzy twierdzą, że kaplicę zbudowano w Kazimierzu Biskupim dopiero po przybyciu tam Bernardynów.

kościola, lecz na zewnątrz. Następnie można widzieć koło wozu na znak, że wozem pieniądze przez Bolesława całej wspólnoty Braci ofiarowane po ich naradzie Barnaba odwiózł, gdyż niemożliwe byłoby jednemu człowiekowi tak wielki ciężar udźwignąć”²⁷¹. W tym miejscu kronikarz przerywa relację o podaniach i polemizuje z nimi. Dla historyka, wspomniane podania są ważnym świadectwem ustnej tradycji przechowywanej przez tyle wieków. Przekaz kronikarza bernardyńskiego jest o tyle cenniejszy, że został spisany na podstawie ustnych podań ludzi, których ówczesnie nie inspirowało żadne znane im pisane źródło.

Z r. 1603 pochodzi opis Marcina Baroniusza, który przebywał w Kazimierzu Biskupim, oglądał więc zabytki i pomniki historyczne tego miejsca związane z Pięciu Braćmi. Z opowiadań ludowych zebrał dość pokaźny materiał, który przekazał ojcom kamedułow, a w r. 1610 sam go opublikował²⁷². Opis zawiera wiele interesujących informacji. Oto najważniejsze z nich. W mieście Kazimierzu Biskupim znajdują się kościoły: św. Marcina z siedmiu ołtarzami — pod opieką prepozyta i czterech kapłanów; św. Pięciu Braci — pod zarządem Ojców Bernardynów; św. Benedykta — na wzgórzu Tęgobór; św. Izaaka, przy którym mieszkają księża diecezjalni; św. Krystyna — na wyspie; wreszcie na wzgórzu w Bieniszewie — św. Barnaby wraz ze źródłem; tam w każdy piątek przybywają liczni pielgrzymi. W pobliżu kościoła św. Krystyna znajdował się zamek otoczony fosą i wałami. Przez całe miasto przepływała rzeka zwana Św. Erem; przez nią przerzucono kilka mostów. Przy moście „Łosośka” jest także źródelko o tej samej nazwie; ludzie pijący z tego źródelka wodę bywają uzdrowieni dzięki zasługom Świętych Męczenników.

W latach następnych spotyka się podobne opisy oparte na podaniu ustnym, tak w *Kronice Bernardynów* w Kazimierzu Biskupim jak też w popularnych publikacjach.

4 Tradycja przekazana w pieśniach

Podania ludowe zebrał i przedstawił już w r. 1540 w formie wierszowanej o. Fabian Orzeszkowski OFM. Oto trzy wybrane strofy:

1. Incipt nunc Legenda Fratrum Polonorum,
Iesu Christi gratia pro eo occisorum.

²⁷¹ *Conventus Kazimiriensis ad s. Joannem Bapt. et SS. Quinque Martyres Polonos*; tłum. 1979 mps s. 80. Na s. 27, 42—44 odnotowano legendy. Zob. A. Zahorska, *Ilustrowane żywoty*, s. 31—40.

²⁷² M. Baronius, *Vitae, gesta*, s. 1—40. Ten opis znajduje się także w *Conventus Kazimiriensis*, s. 61—62 oraz w *Annales Camaldulenses*, głównie s. 261—264, 292—299.

Hic in Casimiria quindam moratorum,
Quam Frater descriperat Ordinis Minorum.

13. Quam cito Poloniae terram intraverunt,
Loca Casimiriae hi praelegerunt,
Quo erat permaxima solitudo,
Illuxit illis quatuor Dei fortitudo.

14. Barnabam et Christinum gentis Polonorum,
Isaac et Matthaeum nobilemque
Qui fructus seminabant operum bonorum
Adhuc confluentibus populis exemplorum.

W dalszych zwrotkach o. Fabian podał historię św. Wojciecha, wiadomość o uroczystości w Gnieźnie, a potem dopiero o odwiedzinach króla Bolesława, o darowaniu złota itd.²⁷³

Ten sam o. Fabian Orzeszkowski w r. 1569 już jako osiemdziesięcioletni starzec napisał hymn, również po łacinie. Oto jedna ze zwrotek:

11. O quam felix Polonia
Felicior Casimiria
Fiunt ibi prodigia
Ex divino munere.

Hymn śpiewano codziennie po niesporach w kościele ojców Bernardynów w Kazimierzu Biskupim aż do r. 1707²⁷⁴. Później zastąpiono go pieśnią w języku ojczystym. Ułożył ją o. Jan Kamiński OFM:

1. Drogie klejnoty Kościoła Polskiego,
Święci zastępcy miasta Kaźmierskiego,
Wy wypłacacie od winy dłużników,
Wy zastawiacie od kary grzeszników.

W dalszych zwrotkach podtrzymuje się tradycyjne podanie, że Bracia, towarzysząc św. Wojciechowi ocaleli od miecza, zamieszkali w puszczy kaźmierskiej i tu dokonali żywota²⁷⁵.

Ku czci Pięciu Braci śpiewano także „Godzinki”, które rozpoczynały się od słów:

- Witajcie z włoskich krajów nasi Pustelnicy,
Na tej puszczy Kaźmierskiej potem Męczennicy.
Tu wasze miejsce życia święte przedtem było,
Tu koroną męczeńską głowy uwieńczyło²⁷⁶.

²⁷³ *Conventus Kazimiriensis*, s. 104—109.

²⁷⁴ Tamże, s. 142—143.

²⁷⁵ A. Kiełbasiewicz, *Pięć filarów*, s. 1—102.

²⁷⁶ S. Małachowski, *Nabożeństwo do świętych męczenników kaźmierskich*, Warszawa 1905.

6 Pomniki historyczne w Kazimierzu Biskupim związane z pobytom Pięciu Braci

Jan Długosz, przy końcu swej historii o Pięciu Braciach podkreśla, że w Kazimierzu Biskupim ku czci męczenników wystawiono kaplice [kościół]: „Stoi dotąd pięć kościołów na tym miejscu, gdzie były ich domki i modlnice, ku czci wieczystej pamięci mężów świętych zbudowane przez pobożnych wyznawców. Pokazują jeszcze, gdzie który z pustelników miał za życia swoje grodzisko i zacisze poświęcone modlitwie”²⁷⁷. Mimo upływu niemal pięciu wieków, istniała nadal żywa tradycja uwieczniona pomnikami.

W r. 1504 dobra kazimierskie nabył od diecezji lubuskiej Mikołaj Lubrański. Jego rodzony brat, Jan Lubrański, biskup poznański, obserwując nadal żywy, choć nieco przygasły kult św. Pięciu Braci w tym mieście, postanowił do niego sprowadzić zakon franciszkanów. Uzyskał w tym celu dekret papieża Leona X²⁷⁸. Wprowadzono Franciszkanów (Bernardynów) do miasta i klasztoru dn. 11 listopada 1514 r. i zaraz podjęto budowę kościoła na miejscu stojącej dotąd kaplicy św. Jana. Już dn. 12 listopada 1519 r. bp Jan Lubrański mógł po raz pierwszy odprawić Mszę św. w nowym kościele. Kościół poświęcony był czci św. Pięciu Braci²⁷⁹.

Kiedy w r. 1891 historyk Władysław Łuszczkiewicz odwiedził Kazimierz Biskupi stwierdził istniejący ciągle kult Pięciu Braci. Choć kościół parafialny św. Marcina był kilka razy przebudowywany, nadal można było oglądać wmurowane z pietyzmem stare ciosy; na jednym z nich był wyryty krzyż równoramienny, a na drugim koło z krzyżem, u góry zaś pionowa kreska i punkt²⁸⁰.

²⁷⁷ J. Długosza *dziejów polskich*, pod r. 1005.

²⁷⁸ Tłumaczenie dekretu: „Niedawno przedłożyliście Nam, że [...] dla większej czci świętych: Jana, Mateusza, Izaaka, Krystyna i Benedykta, którzy w eremie, gdzie obecnie jest miasto Kazimierz zbudowane i ciała tych świętych przez wiele lat pochowane były, ale z powodu wojen tam często prowadzonych, klęsk, stąd zabrane i do innych okolic przeniesione zostały, dla imienia Chrystusa i wiary świętej otrzymali palmę męczeństwa, oraz aby wierni to miejsce z większym nabożeństwem nawiedzali i zabrane relikwie pragnąc odzyskać mogli natchnieni duchem Bożym i zapałem pobożności zamieniać dobra doczesne na niebieskie, we wspomnianym miejscu, gdzie obecnie na cześć św. Jana Męczennika stoi drewniana kaplica, własnym kosztem jeden dom z kościołem, dzwonnica, klasztorem, cmentarzem, sypialnią, ogrodami i innymi budynkami dla tychże braci pragniecie zbudować na wieczne czasy [...] My przychyłając się [...] dajemy pozwolenie [...] Dano dn. 1 stycznia 1514 r.”

²⁷⁹ *Conventus Kazimiriensis*, zob. odpowiednie daty; Zob. także: P. Lipski, *Kult*.

²⁸⁰ *Kościół w Kazimierzu*, zob. przyp. 158.

Odkrycie pokładów węgla brunatnego w Kazimierzu Biskupim skazywało osadę na całkowitą zagładę. W r. 1960 zlecono Pracowni Konserwacji Zabytków w Poznaniu dokonanie inwentaryzacji wszystkich istniejących w osadzie kościelnych zabytków; inwentaryzację przeprowadziła R. Linette. Ze względu na istniejącą tu tradycję o glazach przygotowanych na budowę rękami pustelników, R. Linette zwróciła baczniejszą uwagę na absydę w kościele św. Marcina, a głównie na trzy warstwy ciosów, z których jeden posiadał znak kamieniarski przedstawiający kółko z krzyżem²⁸¹.

W r. 1963, kiedy kopalnia węgla brunatnego zaczęła zajmować północną część osady Kazimierz Biskupi, a więc teren gdzie dawniej znajdowały się domki pustelnicze a potem kaplice ku czci św. Benedykta i św. Krystyna, autor niniejszej rozprawy podsunął miejscowym władzom projekt dokonania pomiarów fundamentów dawnych kaplic, by pozostał dokument o ich istnieniu. Uczyniono to, a dokumentację przechowuje się w Muzeum w Koninie i Muzeum Archeologicznym w Poznaniu.

Obecnie w Kazimierzu Biskupim znajdują się trzy kościoły: parafialny św. Marcina; zakonny p.w. Pięciu Braci i św. Jana Chrzciciela z fundacji bpa Jana Lubrańskiego; dawny drewniany św. Izaaka. W czasie II wojny światowej zniszczono kaplicę nad źródłem „Łosośka”. Woda z tej studzienki zniknęła na skutek przekopania w pobliżu głębokiego rowu (dawne koryto rzeki św. Erema). Przemieniono także nazwę głównej ulicy, choć wielu jeszcze ludzi pamięta jej dawniejszą nazwę — „Łosośka”.

Te pomniki jakie istnieją w Kazimierzu Biskupim tworzą jakby dalszy ciąg historii życia Pięciu Braci. Są dowodem potwierdzającym pobyt i śmierć męczeńską Braci w tej miejscowości.

7 Zbieżność przekazu Brunona z tradycją

Porównując przekaz św. Brunona o miejscu pustelniczym Pięciu Braci z przekazem tradycji o Kazimierzu Biskupim dostrzega się ich zbieżność. Bruno pisze o pustelni, nie o klasztorze czy opactwie — o tym także głosi tradycja. Bruno pisze o wiosce, w pobliżu której powstała pustelnia — taka wioska istniała zanim powstała osada, a potem miasto Kazimierz. Ta wioska, od imienia Krystyna jednego z pustelników, otrzymała nazwę Chrystianów²⁸². Obecnie, kiedy dawna wioska spłonęła, znajduje się tu pole otoczone lasami. Benedykt i Jan przywieźli z Włoch tradycję o prowadzeniu życia pustelniczego w odrębnych chatkach pustelniczych. Znajduje to potwierdzenie w Kazimierzu Biskupim. Wskazuje się

²⁸¹ R. Linette, *Kościół św. Marcina* — opis wraz ze zdjęciami.

²⁸² W latach 1592—1682 był tu magistrat; Zob. *Conventus Kazimiriensis*.

tu bowiem miejsca, gdzie stały domki, zamienione później na kaplice. Tradycja w Kazimierzu potwierdza przekazy Brunona, że na tym miejscu powstało opactwo i że pierwszym opatem został Barnaba.

Istnienie w Kazimierzu Biskupim siedziby Pięciu Braci pośrednio potwierdza fakt nadania dóbr kazimierskich biskupstwu lubuskiemu. Z chwilą utworzenia w Kazimierzu Biskupim opactwa książę Bolesław Chrobry uposażył je w dobra ziemskie. Kiedy w późniejszym czasie z tego opactwa wyszli misjonarze, by prowadzić działalność na terenach późniejszej diecezji lubuskiej, samo opactwo upadło, a dobra ziemskie przejęła diecezja lubuska. Do r. 1504 Kazimierz należał do dóbr biskupich (stąd zresztą nazwa „Biskupi”)²⁸³.

Są jeszcze inne szczegóły wskazujące na zbieżność przekazu Brunona z tradycją. Tradycja potwierdza przekaz Brunona o przebywaniu w pustelni sześciu zakonników, o zamordowaniu pięciu a ocaleniu Barnaby. Tradycja potwierdza tryb życia pustelniczego tych zakonników w odrębnych domkach. Tradycja, jak to napisał Jan Długosz mówi, wbrew Kosmasowi, że pustelnicy mieli kontakt z ludnością, co znowu znajduje potwierdzenie w *Vita* Brunona. Tradycja przekazała wiadomość o darze królewskim i o jego zwrocie, choć w innej formie niż podał Bruno. Tradycja ustna podała o ukazaniu się świętań nad grobami męczenników oraz o śpiewach anielskich, o czym pisze również Bruno w *Żywocie*. Wreszcie, tradycja uzupełnia opowiadanie Brunona (o czym nie mógł wiedzieć ponieważ zginął w r. 1009), że Barnaba, którego uczynił opatem, udał się wraz z pokutującymi zabójcami na górę Bieniszew (około 3 km od Kazimierza) i tam przy zbudowanej kaplicy prowadził życie pustelnicze.

* * *

W okresie stu ostatnich lat odrzucano tradycję o siedzibie Pięciu Braci w Kazimierzu Biskupim, powołując się na *Vita Quinque Fratrum* Brunona z Kwerfurtu, zachodziła więc konieczność konfrontacji tradycyjnej opinii z tym nowo odkrytym źródłem. Okazało się, że fakty historyczne podane przez Brunona w *Vita* oraz te jakie przekazała tradycja w Kazimierzu Biskupim są zgodne ze sobą w sprawach istotnych. Z przeprowadzonej konfrontacji trzeba wyprowadzić następujące wnioski:

1. Wiadomości o zdarzeniach przekazane przez Brunona a odnoszące się do siedziby Pięciu Braci w pustelni, do imion, do pustelników i sposobu życia Braci, do motywów męczeństwa, do

²⁸³ H. Ludat, *Bistum Lebus*, Weimar 1942 s. 373; Zob. T. Wojciechowski, *Eremiti*, s. 32.

liczby męczenników i ocalenia jednego pustelnika; a dalej, informacje o miłosierdziu okazanym zabójcom oraz o ich pokucie — wszystko to działo się w miejscowości, której nazwy św. Bruno nie przekazał.

Wymienione wyżej zespoły informacji są zgodne z tymi wiadomościami jakie przekazała tradycja istniejąca w Kazimierzu Biskupim. Jedne z tych wiadomości przekazywano tylko w podaniu ustnym, inne zostały spisane, jeszcze inne przetrwały w ocalonych obiektach kultury materialnej. Siedzibą zatem Pięciu Braci, miejscem ich męczeńskiej śmierci był więc Kazimierz Biskupi.

2. Św. Bruno z Kwerfurtu nie podał nazwy miejscowości, ponieważ nazwy tej wówczas jeszcze nie było. Z czasem, gdy miejscowość otrzymała nazwę Kazimierz z późniejszym dodatkiem Biskupi, tradycję o siedzibie Pięciu Braci ubogacono także o nazwę tej miejscowości. To stwierdzenie z jednej strony pozwala na odśnięcie hipotezy dotyczącej siedziby w Międzyrzeczu czy w Kazimierzu Szamotulskim, z drugiej zaś wykazuje możliwość rozwiązania stosunkowo trudnej kwestii pomimo braku bogatszych w informacje źródeł pisanych. Przebadana w obecnej sprawie tradycja uzupełniła tamte braki.

Zakończenie

Celem rozprawy była analiza rozbieżności hipotez w trzech kwestiach związanych z Pięciu Bracmi — mianowicie hipotez dotyczących osób, dat i siedziby. W kwestii osób okazało się możliwe ustalenie właściwych imion i wyodrębnienie Pięciu Braci od innych świętych. Badanie zagadnienia dat przyniosło wyniki nowe, które wprowadzają korekty do dotychczasowych ustaleń. Najbardziej kontrowersyjna kwestia siedziby Pięciu Braci została oświetlona przez szczegółowe opracowanie tradycji i zestawienie informacji jakie zawiera *Vita* św. Brunona z Kwerfurtu.

KS. TADEUSZ DUSZA MSF

Die Fünf Brüder — kontroverse Fragen

(Zusammenfassung)

In dem Artikel werden auseinandergelagte Hypothesen dargelegt, die in der Historiographie der Fünf Brüder vorhanden sind. Sie betreffen insbesondere die Personen der Fünf Brüder selbst, das Datum ihrer Ankunft in Polen und ihres Todes und schliesslich ihren Sitz.

Aus den Forschungen des Autors (Kap. I), ergibt sich dass der Name Fünf Brüder (Quinque Fratres) ohne zusätzliche Bezeichnungen, wie: polnische, von Kazimierz, von Międzyrzecz, angewendet werden sollte. Wagen der von den Brüdern ausgeübten Funktionen sollte bei der Aufzählung ihrer Namen die folgende Reihenfolge beachtet werden: Benedikt, Johannes, Isaak, Mathäus, Kristian. Es gibt keinen Grund für eine Identifizierung Johannes des Einsiedlers mit Johannes Gradenigo dem Venezianer. Was die Datumsangaben betrifft (Kap. II), so kommt der Autor zum Schluss, dass die Fünf Brüder keine Gefährten des hl. Adalberts sein konnten, weil Benedikt und Johannes erst im Januar 1002 nach Polen gekommen sind und der Märtyrertod der Fünf Brüder in der Nacht vom 10 zum 11 November 1003 erfolgt ist. Nach der Entdeckung der Handschrift *Vita Quinque Fratrum* (1882) wurde im wissenschaftlichen Kreisen die herkömmliche Meinung über den Sitz der Fünf Brüder in Kazimierz Biskupi, in der Nähe von Konin, weggeworfen und durch zwei Hypothesen ersetzt (Kap. III): nach den einen Historikern befand sich dieser Sitz in Międzyrzecz, nach den anderen — in Kazimierz Szamotulski. Der Autor beweist, dass diese beiden Hypothesen abzulehnen sind, weil ihnen falsche Voraussetzungen zugrunde liegen. Eine der Voraussetzungen verband einander zwei ganz verschieden Ereignisse: die Ankunft deutscher Truppen an der Einsiedelei der Fünf Brüder im Jahre 1004 mit dem Einfall deutscher Truppen in Polen im Jahre 1005. Die zweite Voraussetzung enthielt der Fehler des Anachronismus, indem behauptet wurde, die Einsiedelei der Brüder befände sich auf dem Gebiet des Bistums Posen, während im Jahre 1003 noch keine festen Bistumsgrenzen vorhanden waren. Um die herkömmliche Meinung zu überprüfen, wonach die Fünf Brüder ihren Sitz in Kazimierz Biskupi gehabt hatten (Kap. IV), hat der Autor die aus der *Vita Brunos* gewonnenen Informationen mit denen durch die Tradition überlieferten zusammen gestellt und verglichen, wobei er ihre Übereinstimmung in wichtigsten Punkten feststellen konnte. Daher ist er zum Schluss gekommen, dass sowohl in der Wissenschaft als auch in kirchlichen Büchern zur herkömmlichen Meinung zurückgekehrt werden sollte, wonach der erste und einzige Sitz der Fünf Brüder Kazimierz Biskupi gewesen war.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz